

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 12 STYCZNIA 2022 r.



Nóż na gardle Bractwa

PROBLEM Gotują dla potrzebujących i dają schronienie bezdomnym. Ale przez galopujące ceny gazu dalsza działalność Bractwa Miłosierdzia im. Brata Alberta stoi pod znakiem zapytania

STRONA 2

Przetrwali Covid, zabija ich Polski Ład

WŁASNY BIZNES Coraz więcej osób prowadzących puby i restauracje decyduje się na zakończenie działalności

Nie zjemy już w Viva La Pizza na deptaku w Lublinie.

– Restauracja na Krakowskim Przedmieściu z dużym potencjałem wysokiego zysku. Duża powierzchnia, nowoczesne wyposażenie i wysokiej jakości nowy sprzęt kuchenny. Świetnie położona w jednej z przedwojennych kamienic, odrestaurowana – czytamy w ogłoszeniu o odstąpieniu ponad 390-metrowego lokalu. Cena: 349 tys. zł. Nowy najemca będzie musiał płacić czynsz w wysokości 31.500 zł oraz opłaty licznikowe. I to właśnie one zdecydowały o zamknięciu lokalu.

„Kochani! W związku z horrendalnymi podwyżkami nośników energii i obciążeniami, jakie na nas przedsiębiorców nakłada tzw. Polski Ład restauracja po siedmiu latach kończy swoją działalność”

– oznajmiła w weekend pizzeria na Facebooku. Wkrótce post zniknął.



– Ilość hejtu jaką przyjąłem od wyznawców jedynej słusznej partii sprawiła, że straciłem ochotę na wypowiadanie się w temacie – mówi właściciel restauracji. Na nowego najemcę czeka też Publika na Starym

Mieście. 164 mkw. pow. plus letnie patio o wielkości 80 mkw., odstępné to 85 tys. zł. Jeszcze rok temu nikt nie przewidywał, że lokal będzie na sprzedaż. Wtedy największym problemem była epidemia i związa-

Kamila Malczak-Rzucidło: W górę poszły koszty pracy, są podwyżki cen prądu, wkrótce droższy będzie alkohol. To wszystko się kumuluje

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ne z nią obostrzenia. Nie mogąc działać normalnie właściciele nie byli w stanie udźwignąć kosztów funkcjonowania. Zorganizowali wtedy zrzutkę prosząc o pomoc stałych gości i miłośników pubu.

– Nie spodziewaliśmy się tak ogromnego pozytywnego odzewu. Byliśmy wdzięczni i szczęśliwi. Miałam pewność, że teraz to już wszystko nam się uda. Zresztą lato było bardzo udane – wspomina Kamila Malczak-Rzucidło. – A potem przyszedł Nowy Ład. Dziś mamy problem z gigantyczną inflacją. W górę poszły koszty pracy. Wkrótce droższy będzie alkohol. Są też podwyżki cen prądu, a Publika jest ogrzewana właśnie tak. Na prąd działa też piec do pizzy.

O podjęciu ostatecznej decyzji o rozstaniu się z prowadzonym przez 18 lat lokalem przesądziły problemy zdrowotne właścicielki.

– Rozstajemy się z Publiką z wielkim żalem. Mam nadzieję, że przejmą ją i poprowadzą ludzie z wielką energią – mówi Kamila Malczak-Rzucidło. – Liczę na to, że będą tam czasami chodzić i wspominać jak to wszystko wyglądało za „moich czasów”. Tak jak odwiedzali mnie właściciele Hacjendy, która funkcjonowała w tym miejscu zanim nie przejęliśmy lokalu.

AGNIESZKA KASPERSKA

Zamiast pensji woli utargi



POSZUKIWANIA Zatrudnia się w lubelskich restauracjach, najczęściej w pizzeriach. Na szefach robi bardzo dobre wrażenie, a potem znika zabierając służbowy samochód i utarg. Pokrzywdzonych przybywa

Agnieszka Kasperska

Na początku stycznia właściciel „Pizza Lover” w Lublinie szukał kierowcy do rozwożenia pizzy.

– Marcin zgłosił się jako pierwszy i został zatrudniony. Cieszył się, bo zaproponowałem mu stawkę, jakiej podobno nie miał w innych firmach, do których aplikował – opowiada Dawid Bucior, właściciel pizzerii. – My też byliśmy pod jego wrażeniem. Był bardzo chętny do pracy, rwał się do wszystkiego. Miał być

kierowcą, a zmywał też naczyńia i odbierał telefon.

Kilka dni później właściciel lokalu wyjechał na urlop. W czasie jego nieobecności codzienny utarg był zostawiany w pizzerii. Uzbierało się ok. 6200 zł.

– To właśnie te pieniądze ukradł Marcin. Chciał też zabrać służbowy samochód, ale to się nie udało, bo auto miało rozładowany akumulator – mówi Bucior.

Samochód został jednak uszkodzony. Dostawcy musieli rozwozić pizzę wynajętymi samochodami.

Po nitce do kłębka

Ostatni kontakt Marcina W. z „Pizza Lover” to wiadomość wysłana dzień po kradzieży. Napisał, że zmarła bliska mu osoba i nie ma siły przyjść do pracy. Dawid Bucior próbował go odnaleźć. Pojechał pod podany przez niego adres zamieszkania.

– Obok była pizzeria. Wszedłem do niej i zapytałem, czy go znają. Okazało się, że ostrzegano ich przed nim, że to złodziej.

Tam dostałem też adres innej pizzerii, którą ta osoba miała okraść. I tak szedłem po nitce do kłębka odkrywając kolejne okradzione lokale – przyznaje Bucior. I dodaje: – Schemat działania jest zawsze ten sam: mężczyzna zatrudnia się, zdobywa zaufanie, a potem okrada pracodawcę.

Na liście pokrzywdzonych jest m.in. pakistańsko-indyjska restauracja Shani Jani, też z Lublina.

– Nasze auto zostało przywłaszczone przez „nowego” dostawcę, który pojechał z dostawą i już nie wrócił, zabierając sa-

mochód, terminal i pieniądze. Podobno nie jesteśmy pierwszą restauracją, która została okradziona przez owego pana – napisali na początku grudnia właściciele lokalu. Sprawę zgłosili policji.

Policja: Jesteśmy na tropie

Kim jest Marcin W.? Na jego Facebooku znaleźć można m.in. informację o tym, że był pracownikiem ochrony oraz kasjerem-sprzedawcą w Żabce. Teraz zatrudniony ma być w jednej z lubelskich firm zajmującej się projektowaniem parków.

– Ta osoba nigdy u nas nie pracowała – słyszymy jednak w firmie. – Jeszcze dziś wystąpimy o usunięcie tej nieprawdziwej informacji.

Sprawą intensywnie zajmują się też policjanci z Komendy Miejskiej w Lublinie. – Jesteśmy na tropie tego mężczyzny – przyznaje kom. Anna Kamola z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. – Poszukujemy go po uzyskaniu informacji o tym, że zatrudnił się w kilku restauracjach na terenie Lublina i powiatu lubelskiego m.in. jako dostawca pizzy. Potem kradł gotówkę i samochody.

Zamieszkał w bloku z kucykiem

CHELM Tę interwencję strażnicy miejscy z Chelma zapamiętają na długo. W ostatni piątek otrzymali informację, że właściciel mieszkania w bloku na jednym z osiedli trzyma w nim kucyka.

– To rzeczywiście niecodzienny incydent. Z rozmów z podwładnymi wynika, że nikt nie przypomina sobie podobnej sytuacji – mówi Mariusz Gałęziowski, komendant Straży Miejskiej w Chelmie.

Ale po kolei. W piątek 7 stycznia dyżurny straży odebrał telefon od zarządcy bloku przy ul. Wojsławickiej. Poinformował, że w jednym

z mieszkań na parterze lokator trzyma kucyka. Na miejsce został wysłany patrol. Funkcjonariusze zapukali do wskazanych drzwi i gdy weszli do środka, młody mężczyzna wyprowadził z jednego z pokoizymane na sznurku zwierzę.

– Twierdził, że dzień wcześniej kupił je za 2 tys. zł i właśnie tego dnia miał zaprowadzić je do mieszkającego pod Chelmem wujka. W trakcie rozmowy proponował też jednemu ze strażników kupno kucyka za 1,5 tys. zł. To wzbudziło podejrzenia, że mógł on zostać skradziony – relacjonuje komendant.

Na miejsce została więc wezwana policja.

– Funkcjonariusze ustalili, że zwierzę nie pochodziło z kradzieży i rzeczywiście zostało zakupione przez tego mężczyznę – mówi kom. Ewa Czyż, rzeczniczka chełmskiej komendy.

Na tym interwencja policji się skończyła. Ponieważ przepisy zabraniają trzymania zwierząt gospodarskich w budynkach wielorodzinnych, strażnicy ukarali właściciela mieszkania mandatem w wysokości 500 zł i nakazali mu odprowadzić kucyka na wieś.

(TOMA)



FOT. STRAŻ MIEJSKA W CHELMIE

Nóż na gardle Bractwa

PROBLEM Gotują dla potrzebujących i dają schronienie bezdomnym. Ale przez galopujące ceny gazu dalsza działalność Bractwa Miłosierdzia im. Brata Alberta stoi pod znakiem zapytania

Sławomir Skomra

Bractwo działa w Lublinie od lat 80. XX wieku. Prowadzi kuchnię dla ubogich, schronisko oraz ogrzewalnię dla bezdomnych. W kuchni przy ul. Zielonej dziennie karmi prawie 300 osób, w zeszłym roku wydało 67 tys. posiłków. Roczny koszt utrzymania organizacji to 1-1,2 mln zł.

Utrzymanie schroniska dla bezdomnych w grudniu 2020 roku kosztowało 1,6 tys. zł. Obecnie to wydatek 6,2 tys. zł. Wszystko przez ceny gazu, bo nim właśnie ogrzewany jest obiekt. Jeszcze wyższe rachunki dotyczą kuchni, które urosły z 3,6 tys. zł do nawet 19 tys. zł miesięcznie.

– Te pieniądze musimy pozyskać od darczyńców – mówi Monika Zielińska, prezes Bractwa Miłosierdzia im. Brata Alberta. I zapewnia, że organizacja wcale nie zaczęła zużywać więcej gazu. Winne są podwyżki ceny surowca. – My mamy pomagać

ludziom, a nie martwić się o rachunki. Jeżeli nie będziemy mieli na ich opłacenie, to nam gaz odłączą. I wtedy będziemy zmuszeni zamknąć organizację.

Najlepszym wyjściem byłoby potraktowanie organizacji, i wielu im podobnych, jak gospodarstwa domowe i zastosować wobec nich dużo niższe taryfy. Zielińska ma zamiar negocjować z gazownią taryfę, ale liczy też na ruch rządu. Podobnie jak politycy opozycji.

– Te podwyżki uderzają w działalność charytatywną, organizacje pozarządowe, instytucje kultury – wylicza poseł KO z Lublina Michał Krawczyk. – Albo pani prezes będzie musiała ograniczyć koszty, czyli zakreślić kaloryfery, albo wstrzymać wydawanie posiłków.

Bożena Lisowska (Klub KO), radna sejmiku województwa lubelskiego, właśnie zaczęła pracę w nowej kadencji Rady Działalności Pożytku Publicznego działającej przy Kancelarii Premiera. Ta ma się zająć sytuacją takich organizacji jak Bractwo.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Jeżeli nie będziemy mieli pieniędzy na opłacenie rachunków, to nam gaz odłączą. I wtedy będziemy zmuszeni zamknąć organizację – nie ma wątpliwości prezes Monika Zielińska

– Na szczęble ministerialnym – mówi nam Lisowska. – Chcemy spotkać się z przedstawicielami Ministerstwa Finansów i zapytać o rozwiązania dla trzeciego sektora. W takiej sytuacji jest Bractwo z Lublina znajduje się wiele organizacji w Polsce. Działają non-profit i przy takich podwyżkach mogą już nie działać dłużej.

Potrzebują parasola ochronnego – dodaje.

Rada już przygotowała projekt uchwały, w której wzywa do ograniczenia skutków drożającego gazu i prądu dla organizacji społecznych.

To jednak nie koniec kłopotów organizacji pomocowych. Wiele z nich utrzymuje się z przekazywanego przez Polaków 1 procenta podatku PIT. W 2021 r. na ich konta wpłynęło w sumie 972,7 mln zł. Bractwo Miłosierdzia im. Brata Alberta otrzymało w ten sposób 146,6 tys. zł.

– Ze względu na zwiększenie kwoty wolnej od podatku nie wiadomo, jak będzie w tym roku. Nie ma żadnych szacunków na ten temat i o tym także chcemy rozmawiać z Ministerstwem Finansów – dodaje Lisowska.

Wczoraj popołudniu wicepremier Piotr Gliński ogłosił, że organizacje pożytku publicznego zostaną objęte działaniami ochronnymi „przed wzrostem cen gazu”.

Unijne miliony odblokowane

PIENIĄDZE Komisja Europejska odblokowała 26 mln euro dla województwa lubelskiego na wychodzenie gospodarki i systemu ochrony zdrowia z pocovidowego kryzysu. To zdaje się kończyć sagę związaną z zastrzeżeniami unijnych urzędników do tzw. lubelskiej uchwały anty-LGBT.

Chodzi o program REACT EU, którego celem jest wsparcie poszczególnych regionów w walce ze skutkami pande-

mii Covid-19. W ubiegłym roku KE wstrzymała jednak negocjacje w tej sprawie z władzami województwa lubelskiego. Powodem było przyjęte przez radnych sejmiku (głosami PiS i PSL) w kwietniu 2019 roku stanowisko sprzeciwu wobec „wprowadzenia ideologii LGBT do wspólnot samorządowych”. Zdaniem unijnych urzędników dokument naruszał zapisy Kart Podstawowych

UE, dotyczące zapobiegania wszelkiej dyskryminacji, w tym przypadku ze względu na orientację seksualną.

W obawie o utratę unijnych milionów we wrześniu sejmik skorygował uchwałę wykreślając z jej treści kontrowersyjne zapisy. W ślad za tym posłała uchwałę zarządu województwa, w której marszałkowie zobowiązali się do stania na straży wolności i tolerancji.

Po podjęciu tych działań, w grudniu Komisja Europejska wznowiła negocjacje w sprawie programu REACT EU. Jak poinformował właśnie Urząd Marszałkowski, 3 stycznia została wydana pozytywna decyzja w sprawie przyznania pieniędzy.

– To bardzo ważne wsparcie. Dzięki tym funduszom przedsiębiorcy będą mogli sięgnąć po nowoczesną energię, a służba zdrowia zain-

westować w leczenie i rehabilitację – podkreśla marszałek Jarosław Stawiarski.

Chodzi o blisko 26 mln euro, czyli według aktualnych kursów prawie 118 mln zł. Ok. 20,5 mln euro z tej puli trafi do przedsiębiorców w formie dotacji na budowę lub rozbudowę instalacji do produkcji odnawialnych źródeł energii oraz na głęboką termomodernizację budynków. Nabór wniosków ma ruszyć w lutym.

Z kolei 5,5 mln euro zostanie przeznaczonych na inwestycje w Wojewódzkim Ośrodku Medycyny Pracy. Placówka chce m.in. rozbudować i stworzyć pracownię terapii oddechowej, echokardiograficznej i psychologicznej. W planach jest także rozszerzenie działalności rehabilitacyjnej o świadczenia z zakresu terapii pacjentów po ciężkim przebiegu zakażenia koronawirusem. (TOMA)

Dwa miliony za tydzień w Dubaju

PIENIĄDZE Promocja lubelskiej gospodarki, walorów turystycznych regionu oraz elementów kultury i sztuki – za miesiąc rozpocznie się tygodniowa prezentacja Lubelszczyzny na EXPO 2020 w Dubaju. Wyjazd 50-osobowej delegacji pochłonie ponad 2 mln zł

Tomasz Maciuszczak

EXPO 2020 z uwagi na pandemię zostało przełożone na przełom 2021 i 2022 roku. W ramach tzw. Tygodnia Regionalnego od 10 do 16 lutego w polskim pawilonie promować się będzie nasz region. Wczoraj przedstawiono szczegóły prezentacji.

– Do Dubaju jedziemy m.in. po to, by pokazać województwo lubelskie w trzech aspektach: ekologii, turystyki i bardzo zdolnych ludzi, których można wykorzystać do prowadzenia działalności gospodarczej na bardzo wysokim poziomie technologicznym – mówi marszałek Jarosław Stawiarski.

Podczas wydarzenia region promować mają m.in.: Muzeum Wsi Lubelskiej, fundacje „Sztukmi-strze” oraz „Akademia Robotyki” i naukowcy z Uniwersytetu Medycznego. Do Dubaju pojedzie także Miłosz Bachnko, nastoletni wirtuoz gry na akordeonie z Lublina. W planach m.in. konferencja medyczna prezentująca osiągnięcia lubelskiej medycyny czy spotkania



z biznesmenami z krajów Zatoki Perskiej.

Przy okazji czterech przedsiębiorców z regionu weźmie udział w odbywających się w tym samym czasie targach Gulfood, uznawanych za jedną z największych i najbardziej prestiżowych imprez dla branży spożywczej na świecie.

– Mam nadzieję, że coś z tego wyniknie – deklaruje Stawiarski.

Po konferencji chcieliśmy zapytać o spodziewane efekty gospodarcze wyjazdu i jego dokładne koszty. Marszałek odmówił rozmowy, bo „źle o nim piszemy”.

Informację o wydatkach związanych z udziałem województwa w EXPO

2020 uzyskaliśmy z biura prasowego Urzędu Marszałkowskiego. Kompleksowa usługa organizacji wyjazdu obejmująca m.in. przygotowanie ekspozycji oraz opłacenie przelotów i noclegów dla 50-osobowej delegacji pochłonie 1,79 mln zł. W ogłoszonym przez urząd przetargu wybrana została firma GMSynergy z Rzgowa, która złożyła najtańszą ofertę. Urząd zaznacza, że

Wczoraj urząd marszałkowski przedstawił szczegóły prezentacji regionu w Zjednoczonych Emiratach Arabskich

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wartość zamówienia może wzrosnąć o 10 proc.

To jednak nie wszystkie koszty.

• 79 tys. zł kosztował zakup 1400 filiżanek z podstawką

oraz ceramicznych pater dla gości zwiedzających wystawę.

• 70 tys. zł za występy artystyczne (spektakl cyrku współczesnego) ma dostać Fundacja Sztukmi-strze.

• Urząd na tę okoliczność zamówił też m.in. produkty tradycyjne z Lubelszczyzny za 52 tys. zł, a za ich przygotowanie do degustacji zapłaci kolejne 25 tys. zł.

• 32 tys. zł wydano na 160 akwareli przedstawiających konie ze stadniny w Janowie Podlaskim, które mają być wręczone uczestnikom konferencji branżowych.

W sumie na ten moment wszystkie wydatki mają wynieść 2 mln 85 tys. zł.

Obaw o to, czy promocja w Dubaju przyniesie spodziewane efekty nie kryje opozycja. – W moim przekonaniu ideą targów gospodarczych jest poprawa sytuacji przedsiębiorców. Nie wszystkie z przedstawionych pomysłów wydają się trzymać głównego zamysłu – komentuje radna KO Bożena Lisowska. – Brakuje tu myśli przewodniej. Wygląda to trochę jak wycieczka. Pytanie, jak to przełoży się na konkretne relacje z przedsiębiorcami.

Radny PiS trafił na pocztę

DZIAŁ KADR Piotr Popiel, lubelski radny Prawa i Sprawiedliwości, został zatrudniony na dyrektorskim stanowisku w regionalnym oddziale Poczty Polskiej.

Jak podał portal Gazeta Jawni Lublin, samorządowiec od lipca pracował w Pionie Infrastruktury. Z początkiem nowego roku powierzono mu obowiązki zastępcy dyrektora Regionu Dystrybucji.

– Potwierdzam te informacje – mówi nam Popiel. Ale ucina: – Nie mam w związku z tym żadnych tajemnic, jednak rozpoczynając pracę musiałem podpisać oświadczenie, w myśl którego nie mogę wypowiadać się na temat mojego zatrudnienia.

W lubelskiej Radzie Miasta Popiel zasiada od dwóch kadencji. W ostatnich wyborach samorządowych startując z pierwszego miejsca w okręgu obejmującym m.in. Wrotków, Dziesiątą i Kośminiek zdobył 4710 głosów. Jest także pracownikiem naukowym Politechniki Lubelskiej, zatrudnionym w Katedrze Elektroniki i Technik Infor-



macyjnych. Na razie nie rezygnuje z pracy na uczelni.

– Ale może się to zmienić. Doszły mi nowe obowiązki i nie ukrywam, że myślę o urlopie bezpłatnym. Decyzję podejmę w najbliższym czasie – stwierdza radny.

Piotr Popiel nie jest pierwszym działaczem PiS na dyrektorskiej posadzie w lokalnym oddziale pocztowej spółki należącej do Skarbu Państwa. Kilka lat temu dyrektorem regionu Pionu Kapitału Ludzkiego był Marek Krakowski, były sekretarz okręgowych struktur partii. Po odejściu z poczty znalazł zatrudnienie w Urzędzie Marszałkowskim.

(TOMA)

Dziś wysokie ceny nawozów, jutro żywności

PODWYŻKI Ceny nawozów idą w górę, nawet o 300 proc. Za tonę saletry rolnik musi zapłacić 4300 zł, za mocznik ponad 5000 zł

W porównaniu z 2020 rokiem to nawet trzykrotny wzrost cen – mówi Mariusz Kiczyński (PSL), przewodniczący rady powiatu bialskiego.

Rolnicy mają świadomość, że winne są wysokie ceny gazu ziemnego. – 97 proc. nawozów azotowych opartych jest na amoniaku, a 80 proc. kosztów jego wytwarzania to gaz ziemny – wylicza pan Mateusz, rolnik z gminy Międzyrzec Podlaski, który na razie z zakupem nawozu się wstrzymuje.

Ludowcy z powiatu bialskiego straszą, że zwiększające się ceny nawozów odczuwają za chwilę konsumenci w swoich portfelach.

– Obecne wzrosty szybko doprowadzą do spadku rentowności gospodarstw rolnych, ceny płodów rolnych pójdą w górę, a to z kolei przełoży się na rosnące ceny żywności – uważa Kiczyński.

Dlatego namawia radę powiatu do podjęcia apelu w for-

TARCZA ANTYINFLACYJNA 2.0 - ZAŁOŻENIA

- obniżenie stawki VAT na gaz ziemny z 23 do 8 proc., a od 1 lutego do 0 proc.
- zniesienie akcyzy na energię elektryczną i obniżenie VAT z 23 na 5 proc.
- obniżenie stawki VAT na ciepło z 23 do 8 proc.
- zmniejszenie akcyzy na paliwo (cena benzyny bezołowiowej ma spaść do ok., 5 zł za litr)
- obniżenie stawki VAT na podstawowe produkty spożywcze do 0 proc.
- obniżenie stawki VAT na nawozy z 8 do 0 proc.
- możliwość ubiegania się o tzw. dodatek osłonowy (od 400 do 1400 zł).
- mieszkańcy bloków zarządzanych przez spółdzielnie lub wspólnoty mieszkaniowe będą rozliczani według stawki zatwierdzonej przez Urząd Regulacji Energetyki.

mie uchwały. – Skierowanego do rządu o ustanowienie cen interwencyjnych nawozów. Nawozy produkuje się w dużej mierze w spółkach z udziałem Skarbu Państwa. Rząd ma narzucić, by na tym rynku zadziałał – zwraca uwagę przewodniczący rady.

Jego inicjatywę popiera Marek Sulima (PSL), radny i rolnik z Zasiadek (gm. Międzyrzec Podlaski), który od roku dorabia do swojego gospodarstwa, pracując w Niemczech.

– Jeśli 5 tys. gospodarstw w Polsce wyłączono z produkcji trzody chlewnej przez ASF to znaczy, że brakuje naturalnego obornika. Prognozowałem to już wcześniej – przypomina.

W jego ocenie, samo uregulowanie cen nawozów nie rozwiąże problemu polskiej wsi. – Dzisiaj produkcja staje się nieopłacalna, musimy do niej dokładać. A ceny za gaz, energię rosną. Nie wiem ile jeszcze to wytrzymamy – rozkłada ręce Sulima. – Staram się jak mogę ratować rodzinę. Siedzę

jak pies na obczyźnie, ale to nie wystarczy – obawia się radny.

W marcu chce zorganizować w starostwie powiatowym debatę z udziałem ministra rolnictwa, parlamentarzystów i samorządowców z regionu. – Ale to ma być konkretna dyskusja, a nie pijarówka gra – zaznacza.

Krajowa Rada Izb Rolniczych wystąpiła do ministerstwa rolnictwa z wnioskiem o dopłaty do nawozów mineralnych w wysokości 1 tys. zł do hektara.

– Problem ten znamy bardzo dobrze. Dziś jednak nie mamy narzędzi, by zaważyć o niższe ceny, ale pracujemy nad tym – tłumaczył po grudniowym spotkaniu unijnych ministrów rolnictwa Krzysztof Cieciora, wiceszef resortu rolnictwa.

Wczoraj premier Mateusz Morawiecki przedstawił założenia Tarczy Antyinflacyjnej 2.0, która zakłada m.in. obniżkę VAT na nawozy od lutego przez sześć miesięcy.

EWELINA BURDA

Warszawa wymaga więcej

CIĄG DALSZY Budowa nowej dwupasmówki musi być mniej uciążliwa dla otoczenia – uznała Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Zaostrzyła wymagania, które będzie trzeba spełnić przy budowie nowego odcinka ul. Lubelskiego Lipca '80



Nowy odcinek ul. Lubelskiego Lipca '80 ma się zaczynać za skrzyżowaniem z ul. Cukrowniczą i kończyć na dwupoziomowym skrzyżowaniu z ul. Diamentową i Krochmalną

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Planowana przez miasto dwupasmówka ma być przedłużeniem istniejącej ul. Lubelskiego Lipca '80, urywającej się w okolicy stadionu Arena Lublin. Tu kierowcy zmuszeni są skręcać w ul. Cukrowniczą i jechać dalej ul. Krochmalną.

Miasto chce przedłużyć tę drogę aż do dwupoziomowego skrzyżowania Krochmalnej z Diamentową, prowadząc ulicę przez zabudowane tereny.

Będzie się to wiązało z wyburzeniem niemal 150 budynków, w tym ponad 60 mieszkalnych.

Ratusz ma już projekt nowej drogi, ma także pozwolenie na budowę. Wydana została też decyzja środowiskowa, która określa m.in. warunki prowadzenia robót budowlanych. Decyzja

Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska została jednak zaskarżona przez dwie mieszkanki, które obawiały się, że wibracje generowane przez ciężki sprzęt spowodują uszkodzenia budynków. Chciały też rezygnacji z rozbioru użytkowanego przez nie garażu lub wskazania miejsca, w które można go postawić, ewentualnie przyznania im w zamian miejsc do parkowania.

Rozpatrywanie skargi trwało ponad trzy lata i właśnie się skończyło. Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Warszawie sprawdziła decyzję wydaną przez RDOŚ i uznała, że konieczne jest lepsze zabezpieczenie sąsiednich terenów oraz przyrody. Postanowiła zatem narzucić nowe wymagania, ostrzejsze od opisanych w poprzedniej decyzji Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Na skardze dotyczącej garażu zyskali mieszkańcy oraz przyroda.

Hałaśliwe prace nie będą mogły być prowadzone w niedziele i w porze nocnej.

Bardziej szczegółowo zostały też określone zasady emisji hałasu. Zaplecze budowy nie będzie mogło się znajdować bliżej niż 50 m od domów mieszkalnych i 50 m od koryta pobliskiej rzeki.

Ustalono również wymagania co do wydajności sprzętu do wstępnego oczyszczania deszczówki odprowadzanej z terenu budowy do Bystrzycy.

Nowa decyzja wymusza m.in. lepszą ochronę przed uszkodzeniem drzew nieprzeznaczonych do wycinki. GDOŚ nakazała wyznaczenie wokół każdego z takich drzew ogrodzonej strefy ochronnej (zależnej od wielkości i wartości drzewa) w taki sposób, aby strefa „była rozpoznawalna przez każdą osobę znajdującą się na placu budowy”.

– Przeprowadzenie prac w obrębie drzew i krzewów

może spowodować ich obumarcie nawet kilkanaście lat po zakończeniu prac budowlanych. Z tego też powodu należy zadbać o rośliny nieprzeznaczone do wycinki z najwyższą starannością – czytamy w uzasadnieniu decyzji. Dopiero jeżeli nie będzie możliwe wyznaczenie ogrodzonej strefy wokół drzewa, jego pień będzie można po prostu zabezpieczyć deskami, jakie widać nieraz w Lublinie. Jednak o tym, że wokół drzewa nie można wygrodzić kawałka terenu, nie będą przesądzać inżynierowie od budowy, tylko fachowcy od drzew.

Większe z drzew przeznaczonych do wycięcia, jeżeli miałyby być usuwane w okresie lęgowym, będzie musiał obejrzeć nie tylko ornitolog, ale również specjalista od nietoperzy. GDOŚ tłumaczy, że w tym rejonie stwierdzono obecność aż czterech gatunków nieto-

perzy, dla których schronieniem mogą być dziuple, szczeliny i odstająca kora. Jeżeli okaże się, że drzewa są zamieszkałe, z ich wycinką trzeba będzie poczekać do zakończenia okresu lęgowego.

Sprecyzowane zostały również zasady opieki nad drzewami sadzonymi w zamian za te przeznaczone do usunięcia. Przez trzy lata muszą być regularnie podlewane, nawożone i poddawane zabiegom pielęgnacyjnym. GDOŚ wymaga także, by sprawdzać stan nowych drzew rok, trzy lata i pięć lat po ich posadzeniu.

Jeżeli po roku okaże się, że jakieś drzewo się nie przyjęło, będzie trzeba je zastąpić nowym. Po trzech latach trzeba będzie sadzić już dwa drzewa w zamian za jedno, które się nie przyjęło. Natomiast po pięciu latach konieczne będzie posadzenie już trzech drzew w zamian za każde uschnięte.

Wykopy fundamentowe, jak stwierdziła RDOŚ, powinny być zabezpieczone przed wpadaniem do nich zwierząt. GDOŚ poszła dalej i nakazała ustawienie wokół wykopów ogrodzenia o wysokości nie mniejszej niż 70 cm. Ustalono nawet rozmiar oczek siatki, nakazano poza tym codzienne sprawdzanie wykopów i wydobywanie uwięzionej tam zwierzyny.

Pierwotna decyzja nakazywała, by rok po otwarciu drogi sprawdzić, czy nie emituje ona zbyt dużego hałasu mieszkańcom trzech pobliskich domów przy ul. Dzierżawnej. Nowa decyzja wymaga prowadzenia takich analiz już nie dla trzech, ale dla dziesięciu posesji: sześciu przy Dzierżawnej, trzech przy Ciepłej i jednej przy Włościańskiej.

Nowa droga będzie mieć 1,4 km długości. Na jej budowę miasto na razie nie ma pieniędzy.

Kolejne podejście do budowy boiska

INWESTYCJE Nowe boisko do koszykówki ma być urządzone przy ul. Warmińskiej (osiedle Świt). Wczoraj Urząd Miasta ogłosił kolejny przetarg na wykonanie takiego obiektu.

– W ramach zamówienia na powierzchnię około 920 mkw. powstanie nowe boisko do koszykówki o wymiarach pola gry 28 na 15 m. Wokół zostanie wykonane utwardzenie z kostki brukowej oraz chodnik łączący ze skwerem. Nawierzchnia boiska będzie poliuretanowa w kolorze zielonym, wykonana

w technologii natryskowej – wylicza Urząd Miasta. Kosze będą mieć regulowaną wysokość. Przy boisku stanąć ma sześć ławek i kosze na śmieci. – Projekt zakłada ponowne wykorzystanie istniejącego w tym miejscu ogrodzenia z siatki – zapowiada Ratusz.

Urząd Miasta zamierza czekać na oferty od zainteresowanych firm budowlanych do 28 stycznia. Zwycięska firma (przy jej wyborze największe znaczenie będzie mieć zaoferowana cena) dostanie cztery miesiące na wykonanie boiska.

Termin będzie liczony od daty podpisania umowy z wykonawcą.

Poprzedni przetarg został unieważniony z powodu błędów popełnionych przez Urząd Miasta w dokumentacji. Urzędnicy napisali, że prace budowlane mają być obciążone 23-procentowym podatkiem VAT, zaś roboty zieleniarskie 8-procentowym. Po otwarciu ofert urząd zreflektował się, że do wszystkich tych prac powinna być stosowana stawka w wysokości 23 proc. Wtedy na poprawki było już za późno.

(DRS)

Etno-Czwartki

SZTUKA 20 stycznia, odbędą się pierwsze w tym roku spotkania ze sztuką ludową w Muzeum Narodowym w Lublinie. Najbliższe „Etno-Czwartki” odbędą się dwukrotnie: o godzinie 12 i 17.

Cykl skoncentrowany jest wokół stałej wystawy etnograficznej oraz rękodzieła ludowego. W trakcie zajęć omawiane będą różne zagadnienia związane z plastyką zdobniczą i plastyką obrzędową, a także strojami ludowymi oraz ich zdobnictwem.

Bilety: 10 zł od osoby. Rezerwacja: tel. (81) 537 96 15 lub e-mail: edukacja@mnwl.pl.

DAD

śTP

**Hanna
ZDANOWICZ**

z domu Chromińska

lekarz pediatra.

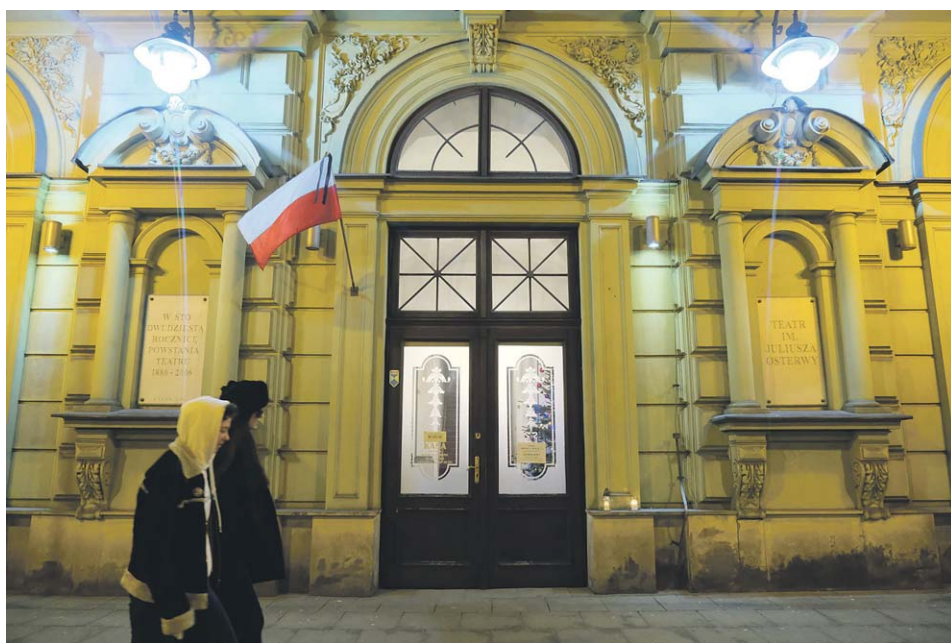
Zmarła 4 stycznia 2022 r. Żyła 94 lata.

Uroczystości żałobne odbędą się 14 stycznia o godz. 12.00 w kaplicy cmentarnej przy ul. Lipowej w Lublinie

Rodzina

Prokuratura bada sprawę tragicznego wypadku

TRAGEDIA Samochód, którym podróżował aktor Teatru Osterwy Przemysław Gąsiorowicz, stopniowo zjeżdżał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo z innym pojazdem. Prokuratorskie śledztwo ma dać odpowiedź na pytanie o przyczyny tego tragicznego wypadku



Do niedzieli w Teatrze Osterwy obowiązuje żałoba

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Przemysław Gąsiorowicz miał 42 lata

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Krzysztof Kurasiewicz
Oszczegóły zapytałśmy prokuratora Krzysztofa Maryńczaka z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie, która prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Do wypadku doszło w sobotę, 8 stycznia, o godz. 13.54 na obwodnicy Lubartowa, a dokładnie na odcinku pomiędzy ul. Lipową a Kleeberga. Aktorzy Przemysław Gąsiorowicz i Jan Wojciech Krzyszcak zmierzali do Kocka na pogrzeb zmarłego 3 stycznia kolegi z teatru Witolda Kopcia. Uroczystość miała się rozpocząć o godz. 14. Peugeot Partner, którym podróżowali, zaczął stopniowo

zjeżdżać na przeciwny pas ruchu. Jedno auto uniknęło zderzenia, natomiast Honda Civic, którym jechała czteroosobowa rodzina, nie miała już tyle szczęścia. Siła uderzenia była na tyle duża, że oba pojazdy wypadły z drogi i zostały doszczętnie zniszczone.

Najciężej ranni zostali obaj kierowcy – Przemysław Gąsiorowicz oraz 39-letni mieszkaniec Lublina. Obaj zostali przetransportowani śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do lubelskich szpitali. Aktor był reanimowany i zmarł po kilku godzinach w wieku 42 lat. Natomiast kierowca hondy przeżył, ale miał liczne złamania.

W wypadku ucierpiał także Jan Wojciech Krzyszcak, którego początkowo przewieziono do szpitala w Lubartowie, a potem do Lublina.

Jak przekazał nam w niedzielę Redbad Klynstra Komarnicki, dyrektor Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie, stan 70-latkę jest ciężki, ale stabilny. Według lekarzy, powinien opuścić szpital w ciągu dwóch-trzech tygodni.

Również do Lubartowa trafiła 38-letnia kobieta, pasażerka hondy. Nie odniosła poważnych obrażeń i tego samego dnia opuściła placówkę. Podobnie jak jej dzieci – w wieku 1 i 2 lat – które były w Uniwersytec-

kim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie.

Prokuratorskie śledztwo ma dać odpowiedź na podstawowe pytanie: dlaczego samochód, którym kierował Przemysław Gąsiorowicz, zjechał na przeciwny pas ruchu. Pomóc w tym mogą relacje dwóch naocznych świadków, którzy będą dopiero przesłuchiwani. Natomiast dzisiaj w godzinach porannych ma być przeprowadzona sekcja zwłok tragicznie zmarłego aktora.

Zbiórka i żałoba

W poniedziałek na portalu pomagam.pl została uruchomiona zbiórka, z której środki trafią do dzieci Prze-

mysława Gąsiorowicza. Jej organizatorką jest Edyta Ostojak, aktorka Teatru Osterwy.

„Nam – kolegom z teatru Przemek zadał bolesny cios swoim odejściem, ale trudno nawet wyobrazić sobie ból jego najbliższych. Przemek zginął tragicznie w drodze na pogrzeb innego aktora naszego teatru, osierocając trójkę dzieci. Prosimy o wsparcie finansowe dla nich w obliczu tej potwornej straty i sytuacji z nią związanej” – czytamy w opisie zbiórki.

Jako cel wyznaczono 30 tys. zł. Już we wtorek udało się zbierać niemal całą założoną kwotę.

Do niedzieli w Teatrze Osterwy obowiązuje żałoba. Przed każdym spektaklem będzie minuta ciszy, aktorzy nie będą wychodzić do ukłonów, a publiczność będzie proszona o opuszczenie widowni w ciszy. Na budynku instytucji wiszą flagi z kirem, a w witrynie jest zdjęcie tragicznie zmarłego aktora. Z kolei we foyer zostały wystawione księga kondolencyjna, do której można się wpisywać, oraz puszcza, do której można wrzucać pieniądze. Datki trafią do trójki dzieci tragicznie zmarłego aktora. Wyrazy solidarności z zespołem Teatru Osterwy płyną z innych instytucji kultury w Lublinie.

To nie jest miejsce na płoty

CIĄG DALSZY Deweloper, który ogroził swoje zieleńce na os. Botanik, postąpił wbrew obowiązującemu planowi zagospodarowania. Sprawą zajmuje się Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. Postępowanie może się skończyć nakazem rozbiórki ogrodzenia

Dominik Smaga

Tereny za ogrodzeniem należą do spółki Interbud. Spółka chciała kiedyś budować bloki, ale uniemożliwiła to obowiązujący plan zagospodarowania, który wyznacza tu miejsce pod zieleń. Interbud próbował obejść to dzięki ustawie „lex deweloper”, ale okoliczni mieszkańcy zaczęli protestować i deweloper ostatecznie nie dostał zgody od Rady Miasta. Firma zaskarżyła tę uchwałę, ale sądy orzekły, że odmowa jest zgodna z prawem. Tak spółka została z działkami, na których nie zarabia.

Jesienią zeszłego roku prezydent Lublina poprosił Radę Miasta, żeby pozwoliła mu się wymienić gruntami z Interbudem. Jego plan zakładał, że spółka odda miastu 0,8 ha zbędnej jej ziemi na Botaniku i dorzuci dwa wąskie paski (0,5 ha) gruntów budowla-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nych przy ul. Franczaka „Lalka”. W zamian miasto miało oddać działkę (0,11 ha) na rogu Jasnej i Ewangelickiej, gdzie Interbud mógłby budować mieszkania i usługi. Oprócz tego dostałby od

miasta 0,39 ha pod mieszkania koło Felina.

Ratusz wycofał się z tej propozycji, gdy skrytykowali ją dwaj parlamentarzyści: senator Jacek Bury (Polska 2050) i poseł

Jan Kanthak (klub PiS). Senator nazywał proponowaną zmianę „skrajnie nieodpowiedzialnym i niepokojącym działaniem władz Lublina”. Poseł mówił, że „to tak, jakby prezydent Żuk wziął malucha i oddał w zamian ferrari”.

Ratusz bronił zamiany krótko, ale mocno. Tłumaczył wręcz, że „stał po stronie mieszkańców”, którzy nie godzą się na zabudowę tych działek.

– Może się okazać, że spółka ogrozi te tereny – przekonywał dziennikarz Arkadiusz Nahuluk, dyrektor Wydziału Gospodarowania Mieniem. Niedługo później, w połowie października, Interbud faktycznie zaczął stawiać płot.

– Teren pozostaje w prywatnych rękach i na dziś miasto nie ma możliwości jego ochrony przed ogrodzeniem – mówiła Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Ratusz podkreślał też,

że na płoty niższe niż 220 cm nie trzeba mieć pozwolenia.

Okazuje się jednak, że ogrodzenie tego terenu wyklucza obowiązujące prawo miejscowe, czyli plan zagospodarowania. Zwróciła na to uwagę Fundacja Wolności, która w piśmie do Ratusza wskazała konkretne paragrafy. Dopiero wtedy Ratusz „dostrzegł”, że teren jest wykorzystywany wbrew zapisom planu zagospodarowania i powiadomił o tym nadzór budowlany.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że ogrodzenie nie jest zgodne z planem zagospodarowania terenu. Nie ma tu znaczenia jego wysokość – mówi Paweł Kwiecień, rzecznik Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego miasta Lublin. – Na 27 stycznia wyznaczony jest termin kontroli obiektu. Myślę, że w ciągu miesiąca od dnia kontroli zostanie wydana decyzja administracyjna.

Znowu będą za to płacić?

CIĄG DALSZY Ratusz nie przesądza, czy zleci zewnętrznej kancelarii prawnej, by reprezentowała go w sądowym sporze o możliwość budowy bloków mieszkalnych na górkach czechowskich

S pór będzie trwał, jeżeli miasto zaskarży do wyższej instancji grudniowy wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Wyrok stwierdza, że niezgodna z prawem jest uchwała Rady Miasta z lipca 2019 r. wyznaczająca na górkach kilka stref pod blokowiska. Ratusz od razu zapowiedział, że złoży skargę kasacyjną, na co będzie mieć 30 dni od otrzymania wyroku z uzasadnieniem, a takowe

jeszcze nie zostało opublikowane w sądowej bazie orzeczeń.

Poprzednią skargę kasacyjną do NSA (odwołanie od wyroku sprzed dwóch lat) przygotowała wynajęta przez miasto warszawska kancelaria prawna Jacka Jaworskiego.

Umowa opiewała na 16,2 tys. zł za napisanie skargi, 1,2 tys. zł za każde stawienie na rozprawie przed NSA. Kontrakt przewidywał także 6,9 tys. zł premii w przy-

padku uchylenia przez sąd wyroku i oddalenia skargi oraz 3,9 tys. zł premii w razie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do pierwszej instancji.

Jak będzie tym razem?

O to, by Ratusz sam napisał zapowiadaną skargę kasacyjną, apelowała do prezydenta Fundacja Wolności. Zwracała uwagę na to, że urząd ma ponad 20 radców prawnych, a wielu z nich ma wystarczające doświadczenie, by repre-

zentować miasto przed NSA.

– Kwestia wyboru pełnomocnika, który sporządzi i wniesie skargę kasacyjną zostanie podjęta po otrzymaniu uzasadnienia – zastrzega Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – Podejmując decyzję będziemy kierować się przede wszystkim troską o zabezpieczenie interesów gminy Lublin i prawidłowości toku postępowania przed NSA. **(DRS)**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Łata na łacie

MIZERIA Na 100 metrach drogi zmieściło się ponad 130 łat. Taki wyczyn udał się ekipie naprawiającej ulicę Główną. Nie wszyscy jej mieszkańcy cieszą się z takich napraw. Na swoją kolej czekają jeszcze inne jezdnie, dla których zima okazała się bezlitosna

Dominik Smaga

To jest porażka, to co oni robią – irytuje się Ryszard Kuśmierz, mieszkaniec ul. Głównej. Jego dom stoi obok odcinka drogi załatanego przedwczoraj prowizorycznie „mieszanką mineralno-bitumiczną”, która pozostała drogowcom po naprawie innych ulic. Czarna masa mocno odróżnia się od starej nawierzchni.

Na 100-metrowym odcinku naliczyliśmy aż 134 łaty.

– Zwykle naprawiają nam jezdnię tak, że zasypują dziury grysem. Po pierwszym deszczu woda go wymywa i cały ten grys jest splukiwany na moją posesję. Zamiast wziąć sprzęt i zrobić nawierzchnię, to dosypują grysu, podnosząc drogę. Już dwa razy musiałem przez to podnosić posesję, żeby mnie nie zalewało – mówi pan Ryszard, który nie ma złudzeń, że efekty prac będą trwałe. – Gdy syпали to w te dolki, był w nich lód. Jeżeli się to rozpuści, co z tego zostanie? To głupiego robota, aż żal tych pieniędzy, które miasto na to wydaje.

– Co do zasady, na drogach gruntowych w chwili



To jest porażka, to co oni robią – irytuje się Ryszard Kuśmierz, mieszkaniec ul. Głównej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

obecnej ubytki są wypełniane kruszywem, a na drogach o nawierzchni bitumicznej masą mineralno-bitumiczną na zimno lub na gorąco, w zależności od panujących warunków at-

mosferycznych – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Przyznaje, że na lubelskich ulicach jest sporo pracy z naprawą jezdni uszkodzonych przez zamarzającą wodę. – Ubyt-

ki pojawiają się na ulicach, których okres eksploatacji jest bardzo długi.

Fatalny stan drogi mocno dał się ostatnio we znaki mieszkańcom ul. Raszyńskiej.

– Samochody jeden za drugim wpadały w ubytki ukryte w ogromnych kałużach, co kończyło się niejednokrotnie zniszczeniem ogumienia i felg – skarżył się nam jeden z mieszkań-

ców Węglina. Ratusz zapowiada, że pieniądze na kompleksową przebudowę ul. Raszyńskiej chce zdobyć z rządowego Programu Inwestycji Strategicznych i będzie wnioskować o taką dotację.

Jak szwajcarski ser wygląda ul. Węglinek, mocno sfatygowana jest ul. Trześniowska. Ale naprawy wymagają nie tylko peryferyjne uliczki, lecz również duże, uczęszczane arterie.

– Kontrola stanu nawierzchni jezdni jest wykonywana na bieżąco. W wyniku objazdu ulic stwierdzono konieczność wypełnienia ubytków m.in. na ulicach * Sławinkowskiej * Nałęczowskiej * Witosa * Kunickiego * Zana * Zorza * Zbożowej * al. Warszawskiej * al. Kraśnickiej * Unii Lubelskiej * al. Tysiąclecia czy * ul. Raszyńskiej – wylicza Justyna Góźdz. – Powstające ubytki są wypełniane na bieżąco. W pierwszej kolejności naprawiane są ulice podstawowego układu komunikacyjnego oraz te, gdzie ubytki są największe i mogą wpływać na bezpieczeństwo kierowców. Na wszystkich wymienionych ulicach prace już trwają lub zostały zakończone.

Efekty tych prac nie będą raczej zbyt trwałe. Na solidniejsze naprawy trzeba będzie poczekać do wiosny.

Trzy polskie, trzy zagraniczne

DO ZOBACZENIA Od piątku do niedzieli w Centrum Kultury w Lublinie będzie można oglądać snowboardowe filmy. Wszystko w ramach 14. już edycji Festiwalu Filmów Snowboardowych „Winter is my love”.

– Festiwal powstał w 2008 roku, by umożliwić polskim widzom oglądanie na dużym ekranie najlepszych snow-

boardowych filmów z całego świata. Dziś jesteśmy jedną z największych i najstarszych tego typu imprez na świecie – podkreślają organizatorzy projektu.

W tym roku w ramach festiwalu w Centrum Kultury odbędą się trzy pokazy: 14 stycznia o godzinie 20, 15 stycznia o 20 i 16 stycznia o 16.

Widzowie zobaczą trzy pol-

skie produkcje: „Pejzaż mój” Mateusza Zielonki, „No place like home” Adriana Smardza oraz „Here n there” zrealizowane przez Roger Wanke Media House. Będą także pokazy kina zagranicznego, czyli austriackie „Driven”, amerykańskie „Uninvited 3” i szwajcarskie „Channel Zero”.

Cena biletów: 20/30 złotych.

DAD

Koncert muzyki wiedeńskiej

DO SŁUCHANIA Filharmonia Lubelska (ul. Curie-Skłodowskiej 5) zaprasza na koncert muzyki wiedeńskiej – w piątek, 14 stycznia o godz. 19. Zabrzmią największe przeboje wiedeńskich oper i operetek. Arie i duety z popularnych dzieł, takich jak „Baron cygański” czy „Wesoła wdówka”, kompozycje Straussa

czy Verdiego, a wszystko to w wykonaniu znakomitych śpiewaków.

Na scenie Filharmonii u boku Orkiestry Symfonicznej pojawią się soliści: sopranistka Hanna Okońska-Ratajczak i tenor Łukasz Ratajczak. Wystąpi również niezwykle utalentowany młody akordeonista, Miłosz Bachonko, zwy-

cięzca międzynarodowego talent show „Virtuosos V4+”.

– Nad całością czuwać będzie jeden z najaktywniejszych polskich dyrygentów młodego pokolenia: Adam Banaszak – dodają organizatorzy.

Bilety na koncert kosztują 70 i 80 zł.

DAD

Pomagają mieszkańcom po wybuchu gazu

BIAŁA PODLASKA Miasto pomaga mieszkańcom poszkodowanym w wyniku wybuchu butli z gazem. Do zdarzenia doszło w sobotę w mieszkaniu przy ulicy Terebelskiej

Sprawę bada policja. – 67-latek sam dokonał montażu butli gazowej. Do eksplozji doszło podczas uruchamiania kuchenki przez jego partnerkę – relacjonuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka białskiej policji. Siła wybuchu była tak duża, że uszkodzone zostały drzwi, okna a także fragmenty ścian mieszkania. – Uszkodzeniu uległy też drzwi wejściowe innych mieszkań znajdujących się na tej samej klatce schodowej.

Ob było się bez ewakuacji bloku. – Z ustaleń inspektora nadzoru budowlanego wynikało, że wybuch nie

spowodował naruszenia konstrukcji budynku – przyznaje Salczyńska-Pyrchla. Mężczyzna trafił do szpitala, a kobiecie pomoc została udzielona na miejscu przez zespół pogotowia.

Mieszkańcy mogą liczyć na pomoc miasta. – W porozumieniu z prezydentem zorganizowano natychmiast wsparcie dla poszkodowanych. Zostały przygotowane lokale zastępcze w hotelu Oskar przy ulicy Północnej, zarezerwowano też wyżywienie – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. Jednak mieszkańcy skorzystali z noclegu u rodziny. Budynek, w którym doszło do wybuchu na-



FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

leży do spółki miejskiej, ZGL. – W dniu zdarzenia pracownicy ZGL zabezpieczyli lokal przed grabieżą. Zamontowali drzwi wejściowe, zabezpieczyli otwory po oknach i drzwiach balkonowych, które uległy zniszczeniu – wylicza rzeczniczka.

– ZGL rozpoczął też przygotowania do odbudowy ścian oraz wstawienia nowej stolarki okiennej. Spółka jest w stałym kontakcie z tymi mieszkańcami i stale podtrzymuje ofertę wsparcia – zapewniają urzędnicy. W środę ma się odbyć spotkanie z poszkodowanymi w sprawie kolejnych form pomocy.

(EB)

Nowa dyrektorka muzeum na 3 lata

WOLA OKRZEJSKA Chociaż bez doświadczenia w zarządzaniu zespołem, to jednak nie przeszkodziło zarządowi powiatu łukowskiego powołać Magdalenę Miturę na nową dyrektorkę Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Jej poprzedniczka usłyszała prokuratorskie zarzuty w sprawie składania fałszywych zeznań

Ewelina Burda

Konkursu nie było. – Na trzyletnią kadencję uchwałą zarządu powołał się panią Magdalenę Miturę. Objęła to stanowisko z dniem 1 stycznia – mówi starosta łukowski Dariusz Szustek (PiS). Tłumaczy też, że prawo daje organowi prowadzącemu możliwość powoływania szefów takich placówek bez rozpisywania konkursów.

Magdalena Mitura to dotychczasowa pracownica muzeum zatrudniona tu w 2019 roku jako asystentka muzealna. W ostatnich wyborach samorządowych startowała z list PiS do rady powiatu łukowskiego, ale 301 głosów mandatu jej nie dało.

– Pani Mitura spełniła wszystkie wymagania. W związku z tym, że pierwszy raz będzie pełnił funkcję kierowniczą, to obejmie ją na 3 lata – zaznacza starosta.

W zaprezentowanym samorządowi programie działania mu-

zeum do 2024 roku, nowa dyrektorka wskazuje między innymi na potrzebę digitalizacji zbiorów czy pozyskania nowych pamiątek po pisarzu nobliście. Obecnie w placówce trwa remont, dzięki któremu zwiększy się powierzchnia wystawiennicza. A obiekt ma stać się swoistym Centrum Kultury Sienkiewiczowskiej. Zdaniem nowej szefowej, stworzy to szansę na lepsze eksponowanie zbiorów i organizację wystaw czasowych. W jej ocenie, konieczne są działania promujące muzeum w całym kraju.

Poprzednia dyrektorka Beata Skwarek (zgodziła się na podanie nazwiska) nie chciała już kierować placówką. A umowa z powiatem łukowskim na pełnienie tych obowiązków wygasła z końcem roku. Przypomnijmy, że śledczy w akcie oskarżenia zarzucają jej przekroczenie uprawnień, fałszywe oskarżenia i uporczywe nękanie byłego dyrektora Macieja Cybulskiego, a także ukrywanie



Starosta łukowski Dariusz Szustek i nowa dyrektorka Magdalena Mitura

FOT. POWIAT ŁUKOWSKI

jego dokumentacji pracowniczej. – Była pani dyrektor pozostaje pracownikiem muzeum – dodaje Dariusz Szustek.

Cybulski kierował placówką od 2014 roku, ale zarząd powiatu łukowskiego zdecydował, że od 1 stycznia 2020 roku powierzy peł-

nienie obowiązków Skwarek. Prokuratura zajęła się tą sprawą pół roku temu na bazie materiałów z poprzedniego śledztwa, które ostatecznie umorzono. Dotyczyło ono nieprawidłowości w muzeum. Zawiadomienie złożyła Skwarek, przekonując, że inwentaryzacja wykazała braki. Jej zdaniem z muzeum miały zniknąć m.in. „Rekopisy” Henryka Sienkiewicza, monety z wizerunkiem pisarza noblisty czy ponad 200 sztuk wydawnictwa „Katalog Zbiorów Muzeum Henryka Sienkiewicza”.

Muzealnicy mieli też odnotować braki w wyposażeniu muzeum na kwotę 55 tys. zł. Jednak prokuratorzy łatwo wszystko odnaleźli. Część z „zaginiętych” rzeczy znajdowała się m.in. w gablotach ekspozycyjnych udostępnionych zwiedzającym. Dlatego śledztwo zostało umorzone. Natomiast Maciej Cybulski zamierza walczyć o swoje dobre imię w sądzie w procesach cywilnych o pomówienia.

Nagrali, sprawdzili i zatrzymali

Trójka młodych mieszkańców Radomia okradła sklepy w Puławach i Markuszowie. Ich łupem padał głównie alkohol, kosmetyki, narzędzia, łazienkowa armatura i zabawki. Wpadli dzięki monitoringu oraz czujności pracowników ochrony.

W piątek doszło do kradzieży w markuszkowskiej Biedronce. Ze sklepowych półek zniknęły butelki z alkoholem, narzędzia stolarskie, słuchawki i węże prysznicowe oraz kilka zabawek. Gdy pracownicy dyskontu zo-

rientowali się, że brakuje towaru, przejrzyli zapis z kamer. Monitoring nagrał trzech podejrzanych. Sieć handlowa o zagrożeniu powiadomiła inne swoje obiekty w okolicy, dzieląc się wizerunkiem potencjalnych sprawców.

Następnego dnia, w sobotę, trójka postanowiła wybrać się na łowy do Puław. Gdy weszli do sklepu, ochroniarze zaczęli im się bacznie przyglądać. Nie zdając sobie sprawy z tego, że są obserwowani, złodzieje podjęli próbę kradzieży artykułów spożywczych, kosmetyków oraz

markowego alkoholu. Opuścić dyskontu nie zdołali, zatrzymali ich pracownicy ochrony. Po przyjeździe na miejsce puławskiej policji, okazało się, że to mieszkańcy Radomia w wieku 16, 17 oraz 32 lat. Łączna wartość skradzionych przez nich przedmiotów wyniosła niecałe 2,5 tys. zł.

Szesnastolatek po przesłuchaniu został zwolniony do domu. Czeka go rozprawa przed Sądem Rodzinym. Dwóch pozostałych w poniedziałek usłyszało zarzuty. Za kradzieżę grozi im do 5 lat więzienia.

OPR. RS

Miejska spółka przyjmie choinki

BIAŁA PODLASKA Zamiast wyrzucać na śmietnik, choinkom można dać drugie życie. Do akcji zachęca miejska spółka Zieleni

Chodzi o świąteczne drzewka w donicach.

– Jeśli mieszkańcy nie chcą wyrzucać drzewka na śmietnik, można je przywieźć do nas. Zamierzamy posadzić je na terenach miejskich, aby nadal zachwycały nas swoim pięknem – mówi Konrad Afaltowski, prezes Zieleni. – Jeśli komuś bardziej odpowiada przywiezienie drzewka w godzinach wieczornych lub nocnych, można je zostawić przed bramą

– zaznacza szef spółki. Adres to Brzeska 109.

– Co roku na terenach miejskich sadi się kilkadziesiąt nowych drzew. Mam nadzieję, że dzięki tej akcji ta liczba dodatkowo się zwiększy – tłumaczy Afaltowski.

Przypomnijmy, że cięte choinki bez korzeni zaliczają się do odpadów biodegradowalnych. (EB)



FOT. PIXABAY

Będzie jaśniej. Wymienią ponad tysiąc lamp

NAŁĘCZÓW Gmina Nałęczów przygotowuje się do pożegnania sodowych latarni i zastąpienia ich energooszczędnymi. W tym roku wymienionych zostanie 1101 lamp, powstanie także 115 nowych. Zadanie wyceniane jest na ponad 4 mln zł

Gdybyśmy wartość planowanych w tym roku inwestycji w gminach powiatu puławskiego podzielili przez liczbę ich mieszkańców, Nałęczów zająłby pierwsze miejsce. W roku 2022 gmina zamieszkiwana przez ok. 8,8 tys. osób, tylko na zadania majątkowe przeznaczyła rekordowe 43 mln zł. Takiej sumy w tym roku nie wydadzą nawet o wiele większe Puławy.

Jednym z wielu zadań, jakie czeka gminę Nałęczów w tym roku będzie



wymiana oświetlenia ulicznego. Dzięki unijnej dotacji,

samorząd ma zamiar wydać na ten cel ponad 4 mln zł.

Ostateczny koszt wymiany 1101 lamp starego typu

W ciągu najbliższych lat powinna zniknąć zdecydowana większość starych, sodowych lamp oświetlenia ulicznego. Ich miejsce zajmą oszczędniejsze ledy

FOT. RS/ARCHIWUM

i montażu 1216 nowych, poznamy po zakończeniu trwającego przetargu. Co ważne, 115 lamp stanie na nowych słupach, często w miejscach, w których dotychczas nie było żadnego oświetlenia. Jaśniej zrobi

przede wszystkim w Drzewcach Kolonii (55 nowych lamp), Sadurkach (36) i Piotrowicach (24).

Firmy zainteresowane przetargiem, swoje oferty do Urzędu Miejskiego w Nałęczowie mogą składać do 4 lutego. Montaż nowych, energooszczędnych lamp ma zakończyć się w październiku.

Efektem tej zmiany ma być zauważalnie niższe zużycie energii elektrycznej, co ma znaczenie zwłaszcza teraz, gdy jej ceny idą w górę. Przedsięwzięcie jest możliwe dzięki unijnej dotacji (RPO).

RS

Elektryk będzie jeździł częściej

NAŁĘCZÓW Gmina Nałęczów od sierpnia zeszłego roku posiada zręby własnej komunikacji publicznej. Po gminie kursuje zakupiony dzięki unijnej dotacji autobus o napędzie elektrycznym. W tym roku skorzysta z niego kolejna wieś: Czesławice. Pojawią się także nowe linie

Dzięki udziałowi Nałęczowa w Mobilnym Lubelskim Obszarze Funkcjonalnym i pozyskaniu z tego tytułu unijnego wsparcia, uzdrowisko mogło sobie pozwolić na zakup małego autobusu elektrycznego. Maszyna oferująca 22 miejsca dla pasażerów, dotychczas obsługiwała jedną linię: z Nałęczowa przez Strzelce, dworzec PKP w Drzewcach Kolonii, do Piotrowic i Bronic Kolonii (i z powrotem).

Z uwagi na zapotrzebowanie zgłaszane przez mieszkańców innych sołectw, w tym roku gmina lekko zmodyfikuje rozkład jazdy, różnicując linie.

Pojawi się szybsze połączenie Nałęczów-Strzelce-Dworzec PKP (6 kursów dziennie) i powrót tą samą trasą, a także nowe połączenie z Nałęczowa do Czesławic (3 kursy) oraz do Bronic i Piotrowic (3 kursy). Dzięki temu, turyści zmierzający do centrum miasta



ze stacji kolejowej, szybciej dojadą na miejsce, a lokalna komunikacja powiększy swój zasięg.

Zgodę na takie rozszerzenie wyrazili już miejscy radni. Nowe kursy, jak mówi burmistrz Wiesław Pardyka,

powinny zacząć funkcjonować najpóźniej w marcu.

Niewykluczone, że w przyszłości gminna komunikacja

zawita do kolejnych miejscowości: – Jest to możliwe pod warunkiem pozyskania dodatkowych źródeł finansowania – zastrzega burmistrz Pardyka.

Karsan to marka elektrycznego pojazdu na licencji BMW, który od lata zeszłego roku wozi pasażerów podróżujących pomiędzy Nałęczowem, a okolicznymi miejscowościami

FOT. GMINA NAŁĘCZÓW

Co istotne, dotychczasowy wkład gminy w prowadzenie usługi tego typu nie jest wysoki. Na zakup wartego ponad milion złotych mini-autobusu Nałęczów

pozyskał dotację z LOF-u, a na uruchomienie linii, dodatkowe środki z rządowego programu przywracania kasowanych w przeszłości połączeń.

W tym roku z tego ostatniego źródła do miejskiego budżetu wpłynie około 100 tys. zł. Ceny biletów, w zależności od długości trasy, wynoszą od 2 zł do 4 zł.

RS

Kto poprowadzi kiosk w szpitalu?

BIAŁA PODLASKA Szpital szuka chętnego najemcy do prowadzenia kiosku w pawilonie Białskiej Onkologii. Wcześniej nikt się nie zgłosił

Lokal o powierzchni 13,6 mkw. ma służyć jako kiosk z prasą, napojami czy artykułami kosmetycznymi. W ubiegłym roku na ogłoszenie nikt nie odpowiedział.

– Dlatego ponowiliśmy postępowanie konkursowe i zmniejszyliśmy kwotę najmu za 1 mkw. do ceny 1 zł netto. Mamy nadzieję, że teraz znajdzie się chętny na prowadzenie takiej działalności – mówi Magdalena Us, rzeczniczka Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego.



FOT. WSZS

Na terenie placówki działają już kiosk, kawiarnia i sklep medyczny. – W budynku Białskiej Onkologii również został wydzielony obszar na taką działalność – zaznacza Us. Nowy pawilon z 54-lóżkowym Oddziałem Onkologii Klinicznej i 25-lóżkowym Oddziałem Hematologii otwarto we wrześniu ubiegłego roku.

– Zdajemy sobie sprawę, że czas pandemii nie jest zachęcającym okresem na rozpoczęcie działalności gospodarczej, ale być może ktoś będzie zainteresowa-

ny rozszerzeniem swojej działalności o dodatkową lokalizację – liczy rzeczniczka. Jednocześnie tłumaczy, że wybór Białskiej Onkologii nie jest przypadkowy. – Chcemy aby nasi pacjenci, przede wszystkim odwiedzający poradnie specjalistyczne, czy ci hospitalizowani jednodniowo, jak również pracownicy, mieli dostęp do produktów spożywczych, przekąsek oraz innych artykułów.

Chętni mogą zgłosić swoje oferty do 18 stycznia.

(EB)



Kiedy suknia schodzi z płótna

ZAMOŚĆ W pierwszym momencie myślałam, że to obraz – komplementują internauci fotografie na których dwie kobiety i dwóch mężczyzn prezentują się jak magnateria kilkaset lat temu. Skojarzenie z malarstwem jest jak najbardziej słuszne. Autorka kostiumów inspirowała się portretami historycznych postaci związanych z Zamościem. Nawet trumiennymi

To nie jest pełna rekonstrukcja, przede wszystkim ubrania uszyłam na maszynie a nie ręcznie i pozwoliłam sobie na pewne uproszczenia. Ale korzystałam z wykrojów z epoki i wzorowałam się na portretach – mówi Dominika Lipska, prezes Stowarzyszenia Turystyka z Pasją, która w ramach stypendium artystycznego prezydenta Miasta Zamość uszyła kostiumy inspirowane postaciami związanymi z historią miasta.

Paryski szyk

Członkowie stowarzyszenia oprowadzają po Zamościu ubrania w historyczne stroje. Autorka czterech kolejnych, postanowiła wybrać takie, które by przy okazji pokazywały ubiory z różnych epok.

Jedną z postaci był noszący się z polską Jan Zamoyski, kanclerz i hetman wielki koronny i oczywiście fundator Zamościa. By stworzyć ten ubiór korzystałam z reprodukcji portretu kanclerza, który znajduje się we Lwowie. Drugim męskim kostiumem jest kostium inspirowany strojami Jana Sobiepana Zamoyskiego, który jak mi podpowiedział doktor Jacek Feduszka z Muzeum Zamojskiego, sprowadzał ubrania z Paryża. Ponieważ portret trumienny Sobiepana nie był wystarczającą wskazówką uszyłam strój w stylu francuskiej mody lat 60. XVII wieku. Portret trumienny przydał się by uszyć górę – kołnierz, wiązanie koszuli. I do żółtej wstążki z obrazu, dopasowałam kolor całości ubioru. Zdecydowałam się na zieleń i uważam, że dobrze wygląda – opowiada autorka.



Podpowiedzi z krypty

Przyznaje, że przygotowując się do pracy czytała relacje badaczy, którzy widzieli w zamojskich kryptach ubiory trumiennie, korzystała z publikacji londyńskich muzeów specjalizujących się w modzie. Można tam znaleźć bardzo istotne wskazówki dla szyjących, publikacje zawierają zdjęcia zachowanych strojów, detale a nawet ich rentgenowskie zdjęcia.

Czas zmienił pojęcie ekskluzywności w modzie. Tak popularna dziś bawełna była rarytasem i droгим materiałem dostępnym dla najbogatszych. – Nie farbowałam tkanin, zdałam się na gotowe, ale uszyte kostiumy są wyłącznie z materiałów stosowanych wówczas – bawełny, jedwabiu i lnu, – opowiada Lipska, która dodaje, że w historycznych strojach guzy czyli guziki bywają czasami droższe niż tkaniny. A tych używano wówczas dużo.

Co ona założyła

Dwa stroje męskie dopełniają dwa damskie.

Pani Dominika przyznaje, że od początku realizacji stypendium miała ochotę uszyć coś dla siebie. – Uznałam, że z Anną z Gnińskich Zamoyską mamy podobne figury i dlatego wybrałam jej portret jako źródło inspiracji. Dokonałam tutaj pewnej modyfikacji, gdyż początkowo źle zidentyfikowałam suknię jako robe volante (luźna suknia z plisami z tyłu, w stylu peniuaru) a ta jest późniejsza, i zdecydowałam się na wcześniejszy krój płaszcza. Po publikacji zdjęć jedna z rekonstruktoerek zauważyła, że to robe de chambre (suknia domowa, której nie wolno mylić ze szlafrokiem), ale to świetna nauka na przyszłość.

I w takiej sukni będzie ją można spotkać gdzieś na zamojskich turystycznych szlakach.

Opowiadając o drugiej kobiecej kreacji narzeka, że miała słabej jakości



reprodukcję portretu Teresy Anieli z Michowskich Zamoyskiej. – Wcześniej zamówiłam haft na stanik sukni zanim na lepszym zdjęciu zobaczyłam, że ona ma zupełnie inny krój. Szkoda mi było ciąć haft, więc już nic nie zmieniałam. W efekcie ubiór uszyty i ten na portrecie się trochę różni, ale klimat pozostał – tłumaczy autorka strojów.

Historyk szyje

Jest historykiem z wykształcenia i pierwsze stroje nawiązujące do ubrań z dawnych epok powstały dziesięć-jedenaście lat temu na potrzeby ówczesnej edycji Lubelskiego Festiwalu Nauki.

– Pokazywałyśmy historię kobiet i uszyte dawnych ubrań było jednym z elementów projektu. Wówczas zajmowała się tym moja mama. Sama zaczęłam szyć wiele lat później, już jako przewodnik po Zamościu. Wówczas to była względna nowość. Z czasem ko-

stiumów dla członków naszego stowarzyszenia powstawało coraz więcej. Jestem samoukiem, bo szyła ubranek dla lalek u babci, która była krawcową trudno nazwać szkołą krawiecką – wspomina Dominika Lipska.

Przygotowując ubiory w ramach stypendium myślała o konkretnych osobach, by dobrać kostium do typu postaci swoich znajomych. – Nowy rok, nowy strój... jak na portret trumienny – trochę życia jeszcze się tli... – podpisał na swoim profilu Fb Jacek Bełz publikując swój portret we francuskim ubiorze a'la Jan Sobiepan Zamoyski. Grzegorz Łapiński nosi się jak Jan Zamoyski a Sylwia Jagoda jak Teresa Anieli z Michałowskich Zamoyska.

Kostiumy będzie można oglądać na przewodnikach w nadchodzącym sezonie turystycznym. Mają też być eksponowane na wystawie „Modny Zamość” - 440 lat zamojskiej mody. (AGDY)

Czego słucha dyrektor, a co lubi rolnik

SPOŁECZEŃSTWO Lubienie określonego gatunku muzyki zależne jest w dużej mierze od pozycji klasowej. W Polsce muzykę klasyczną najbardziej lubią kierownicy wyższego szczebla i specjaliści, a disco-polo rolnicy i pracownicy fizyczni

W jakim stopniu styl życia Polaków – którego podstawowym wskaźnikiem są gusty muzyczne – jest w Polsce czynnikiem kształtowania się hierarchii społecznej? Sprawdzali to socjologowie z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN w ramach projektu badawczego „Dystynkcje muzyczne. Gust muzyczny i stratyfikacja społeczna a proces kształtowania się stylów życia Polaków”.

– Nasze analizy dotyczyły m.in. tego, gdzie się człowiek lokuje na rynku pracy z różnymi stylami życia, upodobaniami do gustów muzycznych – tłumaczy prof. Henryk Domański, socjolog z Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, szef projektu badawczego. Członkami zespołu są również dr Dariusz Przybysz, dr Katarzyna Wyrzykowska i dr Kinga Zawadzka.

Czego słuchasz?

Naukowcy wskazują, że muzyka najpełniej odzwierciedla analogie pomiędzy zachowaniami i preferencjami kulturalnymi a hierarchią klasową: „nic nie klasyfikuje tak jednoznacznie, jak gusty

muzyczne” – jest to stwierdzenie Pierre Bourdieu, francuskiego socjologa.

Wyniki nowych badań potwierdzają występowanie prawidłowości stwierdzonych w innych krajach: że lubienie określonego stylu muzyki pokrywa się w dużym stopniu z podziałami klasowymi. Jak podkreślił prof. Domański, „wyższa pozycja klasowa zwiększa preferencje do muzyki klasycznej, poważnej”.

Co czwarty Polak słucha Bacha

W badaniu CAPI, przeprowadzonym w 2019 r. na próbie ogólnopolskiej, lubienie muzyki poważnej wskazało 26,6 proc. ankietowanych Polaków.

Okazuje się jednak, że ten rodzaj muzyki najbardziej lubią kierownicy wyższego szczebla i specjaliści (50,9 proc. badanych), za nimi są właściciele firm (41,5 proc.), a w jeszcze mniejszym stopniu pracownicy umysłowi niższego szczebla (31,6 proc.). Najrzadziej muzyka poważna jest lubiana przez robotników niewykwalifikowanych (16,8 proc.) i rolników (12,7 proc.).



A w głośnikach disco-polo

Z drugiej strony, jeżeli chodzi o upodobania do muzyki rozrywkowej, to disco-polo jest najbardziej lubiane przez osoby o najniższym statusie społecznym, głównie rolników i robotników.

Lubienie tego gatunku najczęściej wskazywali rolnicy (ponad 68 proc. badanych). Natomiast, zgodnie z oczekiwaniami, w najmniejszym stopniu disco-polo jest lubiane przez specjalistów i kierowników wyższego szczebla – w tej „klasie społecznej”

deklarowało to 27 proc. badanych.

Równocześnie disco polo było lubiane przez aż 55,9 proc. właścicieli firm (poza rolnictwem).

Co ciekawe, jeśli chodzi o upodobania do wielu gatunków muzycznych, właściciele firm lokują się bardzo blisko inteligencji (czyli kierowników wyższego szczebla i specjalistów) – nie tylko pod względem upodobań do muzyki klasycznej, ale i rocka.

Wynika to być może stąd – argumentują członkowie zespołu – że „właściciele firm w Polsce rekrutują się w dużym stopniu z kategorii inteligentnych, tzn. przepływają z tych pozycji zawodowych, są więc „socjalizowani” do muzyki klasycznej w środowisku rodzinnym”.

Polacy jak reszta świata

Pytani o to, co oddziałuje na skłonności do lubienia określonej muzyki, badacze wskazują, że wyniki te potwierdzają najsilniejsze oddziaływanie trzech zjawisk: pochodzenia

społecznego (pozycji klasowej i kapitału kulturowego rodziców), wpływu rówieśników – najbliższych znajomych oraz poziomu wykształcenia respondentów, a ogólniej – ich „kapitału” edukacyjnego.

– Im wyższy jest status społeczny rodziców danej osoby, tym większe jest prawdopodobieństwo lubienia muzyki poważnej – wskazują autorzy badania.

Po drugie, na późniejszą skłonność do określonego typu muzyki silnie wpływają też rówieśnicy i bliscy znajomi, zaczynając od środowiska szkolnego. Trzeci czynnik to wykształcenie.

– Absolwenci szkół wyższych mają wyższe preferencje do muzyki poważnej niż absolwenci szkół zawodowych czy podstawowych, którzy częściej lubią np. disco polo lub muzykę popularną – zaznacza prof. Domański.

Stosunkowo niski wpływ na kształtowanie się gustów muzycznych ma płeć czy miejsce zamieszkania, chociaż większe miasto stwarza więcej możliwości uczestniczenia w kulturze, np. w postaci chodzenia na różne koncerty.

ANNA MIKOŁAJCZYK-KŁĘBEK/NAUKA W POLSCE

Omikron uodporni nas na kolejne warianty?

PANDEMIA Omikron dotrze do ludzi, których pozostałe warianty ominęły, i zapewni długoterminową odporność – mówi biolog ewolucyjny, dr Rafał Mostowy. – Można mieć nadzieję, że w pewnym momencie zakażenie Sars-CoV-2 stanie się jak zwykłe przeziębienie – dodaje prof. nauk medycznych Wojciech Szczeklik

Dr Mostowy skomentował pojawiające się w artykułach naukowych przypuszczenia innych ekspertów, że wariant omikron może być ostatnim, który budzi tak duży niepokój ogólnoswiatowy. Jednym z autorów takiego twierdzenia jest dr Ben Krishna, specjalista w zakresie immunologii i wirusologii z Uniwersytetu w Cambridge. Na łamach „The Conversation” opublikował on artykuł pt.: „Omikron być może nie jest ostatnim wariantem, ale możliwe, że jest ostatnim wariantem, który budzi niepokój”.

Biolog tłumaczy

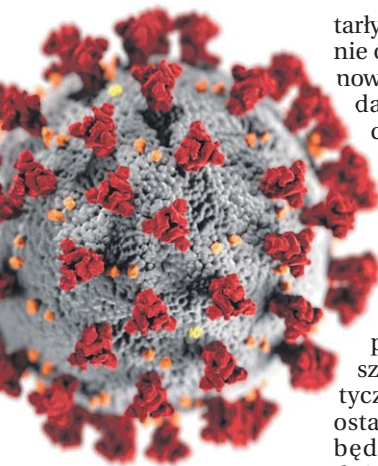
Dr Rafał Mostowy, biolog ewolucyjny chorób zakaźnych z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zaznacza, że na artykuł trzeba spojrzeć z punktu widzenia zdrowia publicznego.

– Z punktu widzenia zdrowia publicznego zakażenie

samo w sobie nie jest problemem. Problemem jest ryzyko ciężkiego przebiegu choroby i śmierci – podkreślił w rozmowie z PAP.

Ekspert przypomniał o dwóch mechanizmach odporności, które wpływają na to, czy człowiek się zakaży i choruje.

– W dużym uproszczeniu mamy odporność krótkoterminową, która chroni przed infekcją dzięki wytwarzaniu przeciwciał, oraz odporność długoterminową – czyli komórkową; ona nie chroni tak dobrze przed infekcją, ale chroni przede wszystkim przed hospitalizacją i śmiercią. Styczność z wirusem pozwala na wytworzenie pełniejszej długoterminowej odporności, a co za tym idzie, choroba staje się mniej śmiertelna. To jest pewnego rodzaju kompromis: z jednej strony my nie umieramy, a z drugiej wirus może się



rozprzestrzeniać – i o to wirusowi chodzi ewolucyjnie. Przypuszczam, że podobną drogę przechodziło kiedyś wiele innych, obecnie krążących sezonowych wirusów – powiedział dr Mostowy.

Ostania groźna mutacja?

Ekspert wysnuł przypuszczenie, że wariant omikron dotrze do ludzi, do których pozostałe warianty nie do-

tarły. Zadziała wtedy wspólnie odporność długoterminowa i krótkoterminowa, co da ochronę przed ciężką chorobą spowodowaną kolejnymi wariantami SARS-CoV-2, jeśli takie powstaną.

– Omikron pomoże „wgrać” odporność długoterminową. W połączeniu z odpornością, którą dadzą szczepionki, omikron faktycznie ma szansę stać się ostatnim wariantem, który będzie koncentrował tak dużo naszej uwagi. W takim scenariuszu gdy kolejne warianty będą powstawały, nie będą miały tak dużego spustoszenia. Nie oznacza to jednocześnie, że znikną przypadki, kiedy ludzie będą umierali na COVID-19. Sytuacja upodobni się do tej, obserwowanej przy grypie. Jest to choroba sezonowa, ale też jest ciągle śmiertelna dla niektórych osób – powiedział Mostowy.

Naukowiec ma nadzieję

Również prof. Wojciech Szczeklik, kierownik Kliniki Intensywnej Terapii i Anestezjologii 5 Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką w Krakowie w rozmowie z PAP zauważa, że wstępne informacje o omikronie świadczą o jego dużej zakaźności, ale i też łagodności.

– We wstępnych badaniach widać, że omikron atakuje płuca słabiej niż wariant delta, i częściej lokalizuje się w górnych drogach oddechowych, co ułatwia mu szerzenie się na kolejne osoby. Przed ciężkim przebiegiem dodatkowo zabezpieczają nas szczepienia i przechorowane zakażenia z udziałem wcześniejszych wariantów – przypomniał prof. Szczeklik.

Jego zdaniem „można mieć nadzieję, że w pewnym momencie zakażenie Sars-CoV-2 stanie się jak zwykłe przeziębienie: każdy

z nas zetknie się z wirusem w przebiegu swojego życia prawdopodobnie nawet wielokrotnie, znaczna część ludności będzie zaszczepiona – objawy będą łagodne. Jeżeli będziemy mieli szczęście, to pandemia w pewnym momencie przejdzie w formę zakażeń endemicznych (na ograniczonym obszarze) i sezonowych”.

Prof. Szczeklik zastrzegł jednak, że może to być myślenie życzeniowe.

– Od dwóch lat wirus Sars-CoV-2 nieprzerwanie nas zaskakuje i ciągle wyprzedza nas o krok - dlatego jakiegokolwiek przewidywanie przyszłości jest niestety jak wróżenie z fusów.

URSULA KACZOROWSKA/PAP NAUKA W POLSCE

Najem coraz droższy. Będzie jeszcze gorzej

RYNEK Przeciętne stawki za wynajem mieszkań w dużych miastach wzrosły w ciągu roku o około 10-15 proc. i przekroczyły już stan sprzed epidemii. Podwyższona inflacja czy podwyżki stóp procentowych każą sądzić, że w 2022 roku może być jeszcze drożej

Koszty najmu mieszkań w dużych miastach już w październiku 2021 roku przekroczyły symboliczną granicę. Jest już drożej niż przed epidemią. Różnica jest póki co niewielka, bo w porównaniu ze stanem z grudnia 2019 roku (wtedy za wynajem płacono najwięcej) stawki są przeciętnie o 2 proc. wyższe – wynika z szacunków HRE Investments.

Taniej już było

Znacznie bardziej dynamiczne zmiany zaobserwujemy, jeśli za punkt odniesienia weźmiemy styczeń 2021 roku.

- Był to moment, w którym byliśmy pomiędzy falami epidemii numer dwa i trzy. Co najmniej częściowa nauka zdalna, zamknięcie gastronomii czy częsta praca w trybie zdalnym nie sprzyjały wynajmowaniu mieszkań - mówi Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. - Poziom pustostanów był wysoki, a ceny wyraźnie niżkowały – przeciętnie o prawie 10 proc., choć można było znaleźć rynki, gdzie obniżki były jeszcze wyższe.

Szczególnie dotyczyło to mogło lokalizacji, z których zniknęli turyści, studenci lub pracownicy biur, których nie zastąpili np. imigranci zarobkowi.

Od tego czasu wiele się jednak zmieniło. Powroty rodaków z zagranicy, napływ imigrantów, powrót studentów na uczelnie i pracowników do biur spowodowały, że ogłoszenia właścicieli mieszkań na wynajem zaczęły zniknąć.

- Dziś jest ich nawet o połowę mniej niż przed rokiem. Wraz z tym stawki czynszu znowu poszły w górę i to znacząco. Od stycznia do listopada 2021 roku stawki poszły w górę o ponad 10 proc., a jeśli okaże się, że trend ten był kontynuowany w kolejnych miesiącach, to obecnie przeciętne stawki mogą być nawet o około 15 proc. wyższe niż przed rokiem - ocenia Bartosz Turek.

Trzeba mieć świadomość, że nie cały ten wzrost zawdzięczamy temu, że właściciele chcą więcej zarobić. Wyższe stawki za wynajem mogą być też pokłosiem tego, że wielu właścicieli wykorzystało epidemię, aby podnieść jakość posiadanych lokali. Do tego z rynku szybko znikają tańsze mieszkania, a więc średnia wyciągnięta z ofert pozbawionych najtańszych propozycji w oczywisty sposób jest wyższa. Nie możemy też zapomnieć o tym, że czynsze rosną wraz z tym jak puchną koszty utrzymania nieruchomości.

Imigracja ze Wschodu

W odróżnieniu od poprzednich dwóch lat, rok bieżący właściciele mieszkań na wynajem powinni zaliczyć do udanych. Wiele wskazuje na to, że w tym czasie chętnych na najem nie zabraknie, a stawki czynszu będą rosły. - Szczególnie jest to możliwe, jeśli rząd powstrzyma się od drakońskich form walki z epidemią takich jak zamykanie uczelni, siłowni, basenów, kin czy restauracji. Jest to ważne z punktu widzenia popytu na najem w większych miastach, z którego często korzystają studenci i młodzi rodacy na początku kariery zawodowej. Grupy te trudno w mieście utrzymać jeśli zamknięte są uczelnie, zamrożona rozrywka lub zamknięte miejsca pracy - wyjaśnia Bartosz Turek.

Ponadto niepokoję za naszą wschodnią granicą sprzyjają imigracji do Polski, a ta wprost przekłada się na wyższy popyt na najem. Imigranci przynajmniej w pierwszych latach pobytu przeważnie najpierw korzystają z oferty rynku najmu.

Inflacja sprzyja podwyżkom

Wzrost stawek czynszów wynika i będzie też wynikał wprost ze wzmożonej inflacji. Otoczenie cen rosnących w najszybszym tempie od ponad 20 lat tworzy zrozu-

mienie dla podwyżek opłat za wynajem. Te wynikać mogą też wprost z faktu, że właściciele co do zasady przerzucają na najemców rosnące koszty utrzymania nieruchomości – opłaty za ogrzewanie, prąd czy wywóz śmieci.

Rosnące koszty kredytu

Nie sposób nie wspomnieć o podwyżkach stóp procentowych, które skutkują wyższymi ratami kredytów. I choć badania sugerują, że większość mieszkań przeznaczonych na wynajem nie ma obciążonej hipoteki, to ci właściciele, którzy płacą raty, mogą przerzucić część ich wzrostu na najemców. Gra jest warta świeczki, bo przez ostatnie miesiące przeciętny złotowy kredyt zdrożał już (lub łada moment zdrożeje) o około 25 proc., a prognozy sugerują, że podwyżki finalnie mogą dojść w okolice 40 proc.

Trudniej o kredyt

- Może zadziałać tu też zwykły mechanizm popytu i podaży. Jeśli bowiem kredyty są droższe, to część rodaków nie kupi mieszkania i skorzystają oni z oferty rynku najmu - ocenia Bartosz Turek.

Do zakupu może zniechęcić ich wyższe oprocentowanie długu lub mogą stracić możliwość kupienia wymarzonego „M” w wyniku

spadku zdolności kredytowej. Przecież licząc od września trzyosobowa rodzina, w której dwie osoby zarabiają i każda z nich przynosi do domu po średniej krajowej straciła około 150 tysięcy z pierwotnie posiadanej zdolności kredytowej (700 tys. zł). W związku z tymi zmianami należy spodziewać się wzrostu popytu na najem, co powinno stymulować stawki czynszu.

Kredyt bez wkładu

Z drugiej strony mamy jednak rządowy program kredytów bez wkładu własnego, który ma ruszyć wraz z końcem maja. Powinien on uruchomić potężne pokłady popytu na mieszkania. Chodzi o rodaków, którzy przyswoicie zarabiają, ale wysokie bieżące koszty utrzymania (np. czynsz najmu) powodują, że w otoczeniu drożących nieruchomości bardzo dużo czasu zajmuje im odłożenie kwoty wymaganego przez banki wkładu własnego.

- Oczywiście program kredytów bez wkładu własnego nie uruchomi całych pokładów tego odroczonego popytu, ale mógłby uruchomić chociaż jego część. Wszystko finalnie zależeć będzie od banków i tego jaką ofertę przygotowują w ramach rządowego programu - dodaje Bartosz Turek.

Podatki uderzą w najemców

Nie sposób nie wspomnieć o zmianach podatkowych, które uderzą przynajmniej częściowo w najemców. Chodzi o konieczność płacenia przez właścicieli mieszkań na wynajem ryczałtu od przychodów z wynajmu zamiast podatku od dochodu. To duża zmiana, bo wielu właścicieli mieszkań na wynajem w Polsce legalnie przez lata nie płaciła podatków od dochodów korzystając z dobrodziejstw amortyzacji. Dziś częściowo jest to już niemożliwe. Przepisy przejściowe pozwalają jedynie utrzymać dotychczasową formę rozliczenia w 2022 roku tylko tym, którzy rozliczali się tak dotychczas. Niestety nie powinniśmy mieć złudzeń – właściciele nie wezmą tego dodatkowego kosztu na całość na siebie.

- Przynajmniej częściowo będą nim chcieli obciążyć najemców, co powinno być szczególnie proste, jeśli faktycznie chętnych na najem w 2022 roku nie będzie brakowało - ocenia Bartosz Turek.

Przy tym wszystkim wciąż nad rynkiem najmu wisi ryzyko w postaci powrotu ograniczeń, które rząd może ponownie nałożyć w związku z epidemią.

OPRAC:JSZ

Wnętrza. Ciekawe trendy na nowy rok

W 2022 roku wnętrza wciąż będziemy dzielić na strefy przeznaczone do wypoczynku, pracy i nauki w domu. Elementy wystroju będą nawiązywały do natury - przewidują projektanci

Wzasaadzie wszystkie elementy aranżacji wnętrz w 2022 roku skierują nas ku relacji z naturą - mówi Sylwia Gulewicz-Wysocka z galerii wnętrz Domar. - Przykładem tego jest kolorystyka opierająca się na dwóch paletach barw - z jednej strony na odcieniach ziemi, natomiast z drugiej strony modne będą zielenie, widziane na ścianach, meblach czy po prostu w dużej ilości roślin - dodaje.

Popularne będą także odcienie ochry, żółcienie, czy też stłumiona cegła albo pudrowy róż. Wśród materiałów, które najczęściej wykorzystywać będziemy w 2022 roku wymienić można grubo tkaną bawełnę, len, welur i aksamit. Nasze wnętrza wypełnione będą także drewnem i innymi naturalnymi materiałami, np. wikliną, naturalną ceramiką, kamionką.



- Ważny jest także aspekt zrównoważonego rozwoju - w 2022 roku stawiać będziemy coraz częściej na przykład na biodegradowalnych tkaninach tapicerskich i te powstałe z

butelek PET, płytki ściennie ze skorupki jaj, jak również na blaty powstające z recyklingowanego szkła i kamieni - dodaje Sylwia Gulewicz-Wysocka.

drewnopodobne - oraz inne, fakturalne powierzchnie, które sprawiają wrażenie trójwymiarowości. Stawiać będziemy także na zieleni i duże, roślinne tapety, najczęściej przedstawiające masywne, egzotyczne liście - wylicza Sylwia Gulewicz-Wysocka. Te elementy ściennie wspaniale łączą się z drewnianą podłogą, powodując swoisty efekt „kontynuacji połączenia ziemi i drzewa”. Warto wspomnieć o bambusie - lekkim, elastycznym i ekologicznym materiale stosowanym w meblarstwie od stuleci, który powraca w 2022 roku jako element mebli, lamp i podłóg.

Tak dla światła

Coraz mocniej wkraczająca do domowych wnętrz praca i nauka zdalna pokazały, że jedna lampa we wnętrzach jest niewystarczająca. Wpływa więc na tak zwane strefowanie, czyli podział wnętrza na strefy:

- Każda strefa w naszym domu powinna być doświetlona - po to, aby wykonywanie czynności do której jest przeznaczona przebiegało jak najbardziej wygodnie, sprawnie i funkcjonalnie - wyjaśnia Sylwia Gulewicz-Wysocka. Mocniejsze oświetlenie - ułatwi pracę przy komputerze. Odpocznijemy zaś najlepiej przy oświetleniu przydymionym. Z kolei przy spotkaniach towarzyskich dobrym rozwiązaniem będzie postawienie na ciut jaśniejsze, ale równie delikatne i subtelne źródła światła.

Projektanci podkreślają, że w 2022 roku zwrócimy się ku kolorom i materiałom czerpiącym z dobrodziejstw natury. Poszukiwać będziemy spokoju i ukojenia zmysłów, kładąc jednocześnie nacisk na wysokiej jakości produkty.

OPRAC:JSZ

WÓJT GMINY WYSOKIE

INFORMUJE

że na stronie <http://ugwysokie.bip.lubelskie.pl> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wysokie zostało wywieszone ogłoszenie o drugim przetargu ograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej działkę nr 2816 o pow. 2,86 ha położonej w obrębie 060915_2.0007 – Giełczew Druga. Cena wywoławcza 90.000,00 zł + VAT. Wysokość wadium 9.000,00 zł. Termin i miejsce przetargu: 14.02.2022 r., godz. 10.00, Wysokie ul. Nowa 1. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w UG Wysokie, pokój Nr 4, telefonicznie (84) 680-62-06 wew. 2, na stronie www.wysokie.pl.

in642

SĘDZIA-KOMISARZ

zawiadamia, iż w toku postępowania upadłościowego **Innowacja, Technologia, Produkcja & Kaiser Flugzeugbau Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Nowym Krępcu** (sygn. akt IX GUP 61/15) został sporządzony i przekazany sędziemu-komisarzowi w dniu 3 stycznia 2022r. ostateczny plan podziału funduszków masy upadłości Innowacja, Technologia, Produkcja & Kaiser Flugzeugbau Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Nowym Krępcu, który można przeglądać w sekretariacie sądu tut. wydziału (Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, IX Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 18, 21-040 Świdnik) oraz że w terminie dwóch tygodni można wnieść przeciwko niemu zarzuty.

in640

Urząd Gminy Wilkołaz
Wilkołaz Pierwszy 9
23-212 Wilkołaz

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 14”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Gminy Wilkołaz Uchwały Nr XXV/222/2021 z dnia 30 grudnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 14” oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla tego dokumentu.

Zainteresowani mogą składać wnioski do **ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego**. Wnioski należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz Pierwszy) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: gmina@wilkolaz.pl) w terminie 21 dni od dnia zamieszczenia niniejszego ogłoszenia. Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Wilkołaz.

Wójt Gminy Wilkołaz
Paweł Głab

in641

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY CHEŁM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w obrębach ewidencyjnych Pokrówka, Strupin Łanowy i Strupin Duży, gmina Chełm

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.), zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373, z późn. zm.) oraz uchwałą Nr XXV/218/2020 Rady Gminy Chełm z dnia 29 października 2020 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w obrębach ewidencyjnych Pokrówka, Strupin Łanowy i Strupin Duży, gmina Chełm,

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów położonych w obrębach ewidencyjnych Pokrówka, Strupin Łanowy i Strupin Duży, gmina Chełm wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 20 stycznia do 9 lutego 2022 r. w siedzibie Urzędu Gminy Chełm, Pokrówka, ul. Gminna 18, w godzinach pracy urzędu, na stronach internetowych www.gminachelm.pl oraz Biuletynu Informacji Publicznej.

Jednocześnie informuję, że dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami projektowymi odbędzie się w dniu 9 lutego 2022 r. w siedzibie Urzędu Gminy Chełm, o godz. 13:00. Informacje o szczegółowym sposobie i zasadach przeprowadzenia dyskusji publicznej oraz możliwości uczestnictwa w niej, zgodnie z art. 8d ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym za pomocą środków porozumiewania się na odległość, zostaną umieszczone na ww. stronach internetowych, a także będzie można je uzyskać dzwoniąc na numer telefonu: 82 575 02 53.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego może wnieść uwagi. Uwagi mogą być wnoszone do Wójta Gminy Chełm w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Chełm, ul. Gminna 18, 22-100 Pokrówka, oraz elektronicznie, w tym za pomocą dostępnych środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej: sekretariat@gminachelm.pl, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 lutego 2022 r. Wnoszący uwagi powinien podać imię i nazwisko lub nazwę oraz adres zamieszkania lub siedziby, a także w zależności od przedmiotu uwagi oznaczenie nieruchomości, której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Chełm.

Zgodnie z art. 13 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) informuję, iż:

1. Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Chełm. Adres kontaktowy: 22-100 Pokrówka, ul. Gminna 18.
2. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadań publicznych w postaci dokumentów planistycznych opracowywanych na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
3. Posiada Pan/i prawo: dostępu do treści swoich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, sprzeciwu wobec przetwarzania oraz przenoszenia danych. Gdy dane osobowe nie zostały zebrane od Pana/i przysługuje prawo dostępu do informacji o źródle ich pozyskania, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano. Gdy przetwarzanie danych odbywa się na podstawie zgody przysługuje Panu/i prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie, bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem. Prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
4. Pełny zakres informacji o ochronie danych osobowych znajduje się na stronie internetowej BIP Gminy Chełm: <https://ugchelm.bip.lubelskie.pl/>.

in643

BIZNES I FINanse

POŻYCZKA dla zadłużonych. Bez BIK, pozabankowa. Bezpiecznie i uczciwie. Dojazd do klienta. Tel. 667 181 323.

203621L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. 081 46-26-971, 081 46-26-976

195821L01-A

ZAMOJSKI Szpital Niepubliczny Spółka z o.o. ul. Peowiaków 1, Zamość zatrudni lekarzy na dyżury w Poradni Nocnej i Świątecznej Opiece Lekarskiej (umowa cywilnoprawna, umowa zlecenia). Telefon 84 677 5021.

193021L01-A

RÓŻNE

GROBOWIEC 3-os.; Unicka - Lublin; obok kaplicy; przy alei głównej; telefon (po godz. 18'stej): 505 077 645

000322L01-A

PROFESJONALNA hodowla owczarka niemieckiego „Animar” ma do sprzedania rodowodowe szczenięta z wybitnym pochodzeniem. Tel. 500207199.

202721L01-A

ZDROWIE

www.dziennikwschodni.pl

masz firmę ?



Dziennik Wschodni

+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

203521L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01-A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

697 770 393

b0006



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 ze zm.)

ZAWIADAMIAM

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

budowa planowanej drogi gminnej od km 0+029,50 do km 0+131,50 w rejonie skrzyżowania ul. Staczyńskiego z ul. Zelwerowicza w Lublinie wraz z budową oświetlenia drogowego, sieci kanalizacji deszczowej i budową kanału technologicznego, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod budowę planowanej drogi gminnej	
Obręb 4 – Czechów II	
ark. 1	28 (28/2), 33/9 (33/14), 33/7 (33/12), 33/5, 34/4 (34/8)

W nawiasach podano numery działek powstałe po podziale.

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 4 – Czechów II	
ark. 1	33/6, 33/4, 34/3

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

in635

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196.26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

| Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

| Sylwia Karłowicz
sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

| Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

b0034

Dąbrowski z awansem

SPORTY MOTOROWE Tym razem zawodnicy ruszyli z Ad-Dawadimi do Wadi ad-Dawasir. Do pokonania mieli jeden z najdłuższych etapów w ciągu tegorocznego Rajdu Dakar – łącznie miał on długość 830 kilometrów. Konrad Dąbrowski z zespołu DUUST Rally Team, pomimo problemów z motocyklem i samopoczuciem, uplasował się na 37. miejscu w klasyfikacji generalnej.

Mane uratował wygraną

PIŁKA NOŻNA W Kamerunie trwa 33. Edycja Pucharu Narodów Afryki

I już na początku imprezy mogło dojść do nie lada sensacji. Ogromne problemy z wygranym swojego spotkania miał Senegal. Jeden z głównych faworytów do wygranej w turnieju mierzył się z Zimbabwe. Sadio Mane i spółka przez całe spotkanie mieli przewagę i co za tym idzie wiele okazji do zdobycia bramki. Niestety, kiedy już znajdowali się w polu karnym brakowało im zimnej krwi i precyzji. I gdy wydawało się, że mecz zakończy się remisem, w siódmej minucie doliczonego czasu gry sędzia podyktował rzut karny za zagranie ręką przez Kelvina Madzongwe. Do piłki podszedł gwiazdor Liverpoolu i pewnym mocnym strzałem zapewnił swojej drużynie premierowe trzy punkty. W drugim meczu grupy B Gwinea okazała się minimalnie lepsza od Malawi. Gola na wagę trzech „oczek” strzelił w 35 minucie Issiaga Sylla wykańczając piękną zespołową akcję swojego zespołu z najbliższej odległości. Bardzo wyrównane boje miały również miejsce w grupie D. Ciekawe widowisko stworzyły drużyny Maroka i Ghany, które w PNA zawsze wymieniane są jako kandydaci do medali. Minimalnie lepsi okazali się piłkarze z Maroka, którzy zwyciężyli po trafieniu Sofiane Boufala. Jeden gol, ale za to jaki padł w potyczce Komorów z Gabonem (0:1). W 35 minucie kapitalnym uderzeniem z ostrego kąta popisał się Aaron Boupendza.

Pierwsze zimowe rozstanie

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Górnik Łęczna rozpoczął drugi tydzień przygotowań do rudy wiosennej, którego zwieńczeniem będzie sparing z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Wiadomo, że w tym sprawdzianie nie wystąpi Paweł Wojciechowski, który żegna się z klubem

W grudniu beniaminek PKO BP Ekstraklasy poinformował, że na listę transferową zostali wystawieni Paweł Wojciechowski, Maciej Orłowski i Aleksander Jagiełło. Najwcześniej z tej trójki do Łęcznej trafił Wojciechowski, bo przed startem sezonu 2018/2019. Wówczas zielono-czarni występowali jeszcze w II lidze i zakończyli ówczesne rozgrywki na dziewiątym miejscu, a Wojciechowski, który był czołowym zawodnikiem zespołu strzelił 10 bramek. W kolejnym sezonie, już pod wodzą trenera Kamila Kieresia, 30-letni napastnik zdobył o siedem bramek więcej i był jednym z głównych architektów awansu Górnika do Fortuna I Ligi. Na zapleczu PKO BP Ekstraklasy „Wojciech” w 34 występach trafił dziewięć razy, a sezon zakończył z kolejnym awansem. Natomiast minioną rundę zamknął 10 występami, ale tylko raz znalazł się w wyjściowej jedenastce i nie zdołał strzelić ani jednej bramki.

– Bardzo dziękuje za ten okres spędzony w Górniku. Jestem wdzięczny klubowi za te ostatnie trzy i pół roku które tu spędziłem. Nigdy w swojej przygodzie z piłką nie byłem tak długo w jednym klubie, a to świadczy tylko o tym jak dobrze czułem się w Łęcznej. Chciałem podziękować wszyst-



Paweł Wojciechowski pożegnał się z Górnikiem Łęczna

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

kim zawodnikom z którymi grałem i przede wszystkim kibicom – powiedział Wojciechowski cytowany przez klubowy portal. Piłkarz związał się już z pierwszoligową Resovią Rzeszów.

Pod koniec obecnego tygodnia piłkarze trenera Kamila Kieresia rozegrają pierwszy mecz kontrolny. W sobotę ich przeciwnikiem będzie trzecioligowe KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski. Dwa dni po nim Maciej Gostomski i spółka udadzą się na zagraniczne zgrupowanie do Turcji. Tam Górnik zmierzy się z azerką Zira Baku, serbskim FK Novi Pazar oraz kosowską FC Prisztina. Do ustale-

nia pozostał jeszcze jeden rywal podczas obozu. Natomiast po powrocie do Polski w ostatnim sprawdzianie przed wznowieniem rozgrywek PKO BP Ekstraklasy zielono-czarni

zmierzą się z drugoligowym Motorem Lublin. Pierwszy mecz o punkty w 2022 roku zielono-czarni rozegrają 6 lutego w Grodzisku Wielkopolskim przeciwko Warcie Poznań.

KIEREŚ TRENEREM MIESIĄCA

Ostatnią nagrodę Trenera Miesiąca w 2021 roku PKO BP Ekstraklasy zgarnął trener łącznian Kamil Kiereś. To pierwsze takie wyróżnienie, które trafia do przedstawiciela Górnika Łęczna. Nagroda jest bardzo cenna bo wyboru dokonują szkoleniowcy klubowi. Przypomnijmy, że Kiereś jako jedyny w całej stawce może

pochwalić się kompletem punktów w grudniu. Jego piłkarze w końcówce roku wygrali z Jagiellonią Białostok, Cracovią oraz Zagłębiem Lubin, zdobywając sześć goli oraz tracąc zaledwie dwa. Dzięki temu Dodatkowo beniaminek rozgrywek wydosłał się ze strefy spadkowej i przeżył na bezpiecznej 15. pozycji.

W poszukiwaniu skuteczności

PIŁKA NOŻNA Kandydat na nowego selekcjonera reprezentacji Polski – Fabio Cannavaro – spotkał się w Warszawie z prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezarym Kuleszą. Z kolei Krzysztof Piątek zamienił w ostatnich dniach Berlin na Florencję

Według dziennikarzy „La Gazzetty dello Sport” Cannavaro wypadł w rozmowie z Kuleszą bardzo korzystnie. Do tego włoski szkoleniowiec miał rzekomo usłyszeć ofertę zarobków rzędu miałyby dwóch milionów euro rocznie. Jego miesięczna pensja wynosiłaby tym samym 167 tysięcy euro. Oznaczałoby to, że Włoch zarabiałby ponad dwa razy więcej od Paulo Sousa.

Wobec tego Informacje włoskiej prasy wydają się być więc dość wątpliwe. Zwłaszcza, że kontrakt Portugalczyka był już jednym z najwyższych w historii PZPN. Więcej od Sousa zarabiał tylko Leo Beenhakker, który po awansie na Euro 2008 zasłużył na podwyżkę do 75 tysięcy euro.



Krzysztof Piątek nie zaojował Bundesligi i po raz kolejny w karierze wyjechał do Włoch

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

Według zapewnień sterika PZPN kibice nazwisko nowego selekcjonera poznają najpóźniej 19 stycznia. Poza wyborem nowego

szkoleniowca wiele dzieje się u naszych kadrowiczów. W miniony weekend Robert Lewandowski odebrał statuetkę dla Najlepszego

go Polskiego Sportowca w 2021 roku. Podczas gdy „Lewy” mógł świętować to w Berlinie walizki pakował Krzysztof Piątek. Napastnik biało-czerwonych został wypożyczony z tamtejszej Herthy do włoskiej Fiorentiny. Będzie to dla niego powrót do Serie A po dwóch latach spędzonych w Niemczech.

Przypomnijmy, że pobyt w Berlinie nie okazał się dla Piątka specjalnie udany. W sezonie 2021/2022 reprezentant Polski rozegrał łącznie 10 spotkań, w których zdobył jedną bramkę i zanotował jedną asystę. W poprzednich rozgrywkach w 32 meczach siedmiokrotnie trafił do siatki. Aby odbudować formę Piątek napastnik zdecydował się na wypożyczenie.

We Florencji wylądował w czwartek, po czym przeszedł testy medyczne i podpisał umowę obowiązującą do końca obecnego sezonu. Po jego zakończeniu Fiorentina może zdecydować się na wykupienie go z Herthy (jego umowa z berlińczykami obowiązuje do 2025 roku).

Warto też wspomnieć o dobrym występie Wojciecha Szczęsnego w ostatniej kolejce Serie A. W niedzielę Juventus Turyn grał na Stadio Olimpico w Rzymie z tamtejszą Romą. „Stara Dama” wygrała 4:3, a bohaterem spotkania mimo puszczania trzech bramek okazał się polski bramkarz, który w końcówce spotkania obronił rzut karny wykonywany przez Lorenzo Pellegriniego.

Wchodzą w nowy sport

TRIATHLON AZS UMCS Lublin chce stać się potęgą i zamierza prowadzić zajęcia z zakresu triathlonu. Treningi poprowadzi Robert Mrozek

To spore zaskoczenie, bo największy klub w regionie do tej pory omijał triathlon. Teraz jednak wchodzi również w tę dyscyplinę sportową. Przypomnijmy, że składa się ona z trzech konkurencji – pływania, jazdy na rowerze oraz biegu. Uprawianie triathlonu wymaga więc połączenia wielu umiejętności. – Same zajęcia skierowane są do dzieci i młodzieży z różnych grup wiekowych. Głównie do osób, które lubią aktywnie spędzać wolny czas. Sam jestem byłym pływakiem. Od 15 lat jestem instruktorem pływania, instruktorem z pasją. Ciągłe się kształcę i doskonam. Z kolei triathlonem zaraziłem się 7 lat temu. To właśnie startując w tej dyscyplinie czułem największą satysfakcję. Pomysł na trenowanie młodych triathlonistów miałem od dawna w głowie, bo zajmuje się także przygotowywaniem pod starty grup dorosłych: głównie amatorów i miłośników tego sportu. Tak naprawdę dzięki nim mam w sobie wiele odwagi do otwierania nowych drzwi i możliwości. Właśnie dzięki jednemu z moich podopiecznych poznałem prezesa Rafała Walczyka, któremu przedstawiłem moje cele i marzenia związane właśnie z triathlonem. Jak się niedługo później okazało, zrealizujemy je wspólnie z AZS UMCS Lublin – mówi klubowej stronie koordynator projektu, Robert Mrozek. Treningi triathlonowe z zakresu pływania odbywać się będą we wtorki i czwartki o godz. 16.45 na basenie w Szkole Podstawowej nr 5 w Lublinie. W sobotę o godz. 14 na Stadionie Lekkoatletycznym przy ul. Piłsudskiego odbywać się będą natomiast zajęcia biegowe. – Ważne jest, aby osoby, które zechcą przyjść do nas na trening posiadały podstawowe umiejętności pływackie. To chyba najważniejszy warunek. Chcemy zachęcić do triathlonu jak największą liczbę osób, pokazać sport z tej dobrej strony – mówi klubowej stronie Robert Mrozek. Zapisy prowadzone są pod numerem telefonu 503 510 511 oraz mailowo, wysyłając wiadomość na adres: r.mrozek@azs.umcs.pl

Multi Multi (11.01), godz. 14
1, 7, 10, 11, 12, 15, 16, 18, 29, 31, 36, 38, 43, 46, 54, 62, 68, 75, 77, 78. Plus 43.
Multi Multi (10.01), godz. 21.50
4, 5, 6, 11, 14, 24, 25, 28, 41, 42, 43, 46, 50, 65, 67, 70, 73, 75, 79, 80. Plus 11.
Mini Lotto (10.01)
4, 8, 22, 28, 34.
Ekstra Pensja (10.01)
9, 15, 16, 24, 25 – 3.
Ekstra Premia (10.01)
12, 19, 28, 30, 31 – 4.
Kaskada (11.01), godz. 14
4, 5, 6, 7, 14, 15, 16, 18, 21, 22, 23, 24.
Kaskada (10.01), godz. 21.50
1, 3, 5, 8, 9, 10, 11, 13, 17, 20, 21, 23.
Super Szansa (11.01), godz. 14
2, 9, 0, 3, 5, 9, 2.
Super Szansa (10.01), godz. 21.50
6, 7, 4, 8, 0, 5, 8.

Udany rewanż beniaminka

PLUSLIGA SIATKARZY W ostatnim spotkaniu 15. kolejki LUK Lublin pokonał Ślepsk Małow Suwałki 3:1. Tym samym gospodarze przerwali serię czterech porażek z rzędu

Ponadto zrehabilitowali się gościom za porażkę z pierwszej rundy 0:3. Faworytem byli siatkarze beniaminka, którzy od początku nie zwalniali tempa. Do składu miejscowych powrócił przyjmujący Wojciech Włodarczyk, w roli kibica zasiadł za to Wojciech Sobala. Pierwszy punkt w meczu zdobył atakiem po skosie Włodarczyk. Miejscowi pociągnęli mocnym serwisem. Przy własnej zagrywce LUK prowadził 7:2. Zaniepokojony takim biegiem zdarzeń szkoleniowiec Ślepska Małow, były zawodnik Avii Świdnik, Andrzej Kowal skorzystał z pierwszej przerwy w grze. Po raz drugi opiekun gości poprosił o czas przy wyniku 11:4. W zagrywce sporo kłopotów przyjezdnym sprawiał Konrad Stajer. Pierwszy raz trener gospodarzy Dariusz Daszkiewicz skorzystał z przerwy w grze przy prowadzeniu swojej drużyny 17:11. Goście ratowali się jeszcze podwójną zmianą. Na placu gry pojawili się znani na Lubelszczyźnie atakujący Jan Ziobrowski, w poprzednim sezonie grał w LUK oraz rozgrywający, pamiętający występ w Avii, Łukasz Makowski. Na niewiele się to zdało. Niemoc przyjezdnych wykorzystali gospodarze wygrywając partię otwarcia 25:16. Set trwał 28 minut.

W drugiej odsłonie lublinianie stracili koncepcję gry. Ślepsk zaczął lepiej czytać zagrywki beniaminka. Efekt? Prowadzenie gości 8:6 i pierwszy czas dla Dariusza Daszkiewicza. Po raz drugi opiekun beniaminka wykonał przerwę w grze przy

wyniku 11:15. W tym czasie siatkarze z Suwałk bardzo dobrze grali blokiem. Kolejne akcje kończyły się utrzymaniem w miarę bezpiecznej przewagi gości: 17:21, 18:22. Nie pomogło wprowadzenie na boisko Igora Gnieckiego i Szymona Romacia. Dwa ostatnie punkty dla przyjezdnych zdobył atakiem Piotr Łukasik (18:25).

Trzeci set to dość długa pogoń lublinian, którzy przegrywali 3:6, 9:12, 10:14, 12:15, 16:18, 17:19. Dopiero po skutecznym bloku na Bartłomieju Boładzie siatkarze beniaminka doprowadzili do remisu 19:19. Końcówkę zegrali skutecznie i emocjonująco. Jakub Wachnik trafił po bloku na 24:22, a w piłce setowej blok lublinian na Łukasiku przypieczętował wygraną 25:22.

Spotkanie zostało zamknięte przez gospodarzy w czwartej odsłonie, wygranej 25:21. MVP wybrany został rozgrywający LUK Grzegorz Pająk. Zwycięstwo sprawiło, że lublinianie (mają 17 punktów) awansowali w tabeli z dziewiątej na ósmą pozycję. Już w sobotę do Lublina przyjedzie wicemistrz Polski, uczestnik Ligi Mistrzów, Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn Koźle. **(GROM)**

LUK Lublin – Ślepsk Małow Suwałki 3:1 (25:16, 18:25, 25:22, 25:21)

LUK: Pająk, Wachnik, Włodarczyk, Filipiak, Nowakowski, Stajer, Watten (libero) oraz Gregorowicz (libero), Peszko, Gniecki, Romać, Józwik.

Ślepsk Małow: Tuaniga, Takvam, Halaba, Boładź, Sapiński, Buchowski, Czunkiewicz (libero) oraz Łukasik, Makowski, Ziobrowski, Rudzewicz, Smoliński.

MVP: Grzegorz Pająk (LUK Lublin).

Walka o tytuł sportowca roku rozpoczęta!

PLEBISCYT Od dzisiaj czekamy na głosy od naszych Czytelników w plebiscycie na sportowca 2021 roku. Przypominamy, że głosowanie odbywa się w dwóch kategoriach: najpopularniejszy sportowiec i najpopularniejszy junior

Już po raz 18 zapraszamy do wspólnego wyboru najlepszego sportowca roku. W tej edycji naszej zabawy głosowanie odbywa się przede wszystkim za pomocą SMS-ów. Aby wesprzeć swojego faworyta w kategorii najpopularniejszy sportowiec trzeba wysłać wiadomość o treści „sportowiec” wraz z numerem kandydata (np. sportowiec 00) pod numer 72480. Koszt jednego SMS-a to 2,46 zł z VAT. Z jednego numeru telefonu można wysłać nieograniczoną liczbę SMS-ów. Bardzo podobnie jest w kategorii najpopularniejszy junior. W tym przypadku trzeba jednak wysłać wiadomość o treści „junior”, a do tego przydzielony sportowcowi numer (np. junior 00) również pod numer 72480.

Dodatkowo można jeszcze głosować na naszym portalu dziennikwschodni.pl. Aby to zrobić wystarczy posiadać darmowe konto lub je założyć. A wtedy będzie można wykupić pakiet głosów dostępnych przy plebiscycie.

Tym razem w kategoriach: najpopularniejszy sportowiec i najpopularniejszy junior do zdobycia będą nie tylko pamiątkowe dyplomy, czy statuetki. Dla wszystkich, którzy znajdą się na podium przygotowaliśmy także nagrody pieniężne. Za zwycięstwo w obu kategoriach płacimy 1500 zł. Za drugie miejsce wypłacimy 1000 zł, a za lokatę na najniższym stopniu podium 500 zł. Dlatego zachęcamy do udziału w zabawie. A ta potrwa do piątku, 4 lutego (do godz. 23.59).

Poniżej pełna lista zawodników i zawodniczek, na których można głosować, wraz



Wiktor Lampart to jeden z żuźlowców Motoru Lublin, na którego można oddać głos w naszym plebiscycie

FOT. MOTOR LUBLIN/FACEBOOK

z przydzielonymi im numerami.

NAJPOPULARNIJSZY SPORTOWIEC

01 Łukasz Ławecki (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) **02** Filip Maciejuk (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) **03** Julia SzereMETA (Paco Lublin, boks) **04** Paweł Pracownik (Paco Lublin, trójbój siłowy) **05** Kamil Kocół (Podlasie Biała Podlaska, piłka nożna) **06** Martyna Gryczka (Armata Stoczek Łukowski, zapasy) **07** Bartosz Śpiączka (Górniki Łęczna, piłka nożna) **08** Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) **09** Bartosz Ziółkowski (AZS AWF Biała Podlaska, piłka ręczna) **10** Michał Jurecki (KS Azoty Puławy, piłka ręczna) **11** Mariusz Rzedzicki (Speed-Ball Lublin, speed-ball) **12** Denis Dawidziuk (Aerostat Club, sport balonowy) **13** Łukasz Boncik (Olimpijczyk Łuków, podnoszenie ciężarów) **14** Michał Fiodukiewicz (Motor Lublin, piłka nożna) **15** Mateusz

Pielach (Wisła Puławy, piłka nożna) **16** Wojciech Białek (Avia Świdnik, piłka nożna) **17** Konrad Czerniak (AZS UMCS Lublin, pływani) **18** Malwina Kopron (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) **19** Izabela Paszkiewicz (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) **20** Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) **21** Weronika Gawlik (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) **22** Joanna Szarawaga (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) **23** Mateusz Dziemba (Polski Cukier Pszczółka Start Lublin, koszykówka) **24** Bartosz Nizioł (Omega Stary Zamość, piłka nożna) **25** Dominik Skubisz (Łada 1945 Biłgoraj, piłka nożna) **26** Anna Berezicka (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) **27** Bartłomiej Proć (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) **28** Wiktor Szadkowski (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) **29** Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel) **30** Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) **31** Wiktor Lampart (Motor

Lublin, żużel) **32** Kinga Kołosińska (MKS AZS UMCS TPS Lublin, siatkówka plażowa) **33** Kinga Achruk (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) **34** Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel) **35** Aleksandra Mirosław (KW Kotłownia Lublin, wspinaczka sportowa) **36** Monika Skinder (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) **37** Katarzyna Krawczyk (Cement-Gryf Chełm, zapasy) **38** Grzegorz Pająk (LUK Lublin, siatkówka).

NAJPOPULARNIJSZY SPORTOWIEC JUNIOR

01 Kacper Maciejuk (KS Pogoń Mostostal Puławy, kolarstwo) **02** Borys Moldach (Sygnał Lublin, piłka nożna) **03** Szymon Gołofit (Speed-Ball Lublin, speed-ball) **04** Aleksandra Rzedzicka (Speed-Ball Lublin, speed-ball) **05** Laura Bernat (AZS UMCS Lublin, pływani) **06** Dawid Brzozowski (Chełmianka Chełm, piłka nożna) **07** Martyna Duchnowska (Górniki Łęczna, piłka nożna) **08** Karolina Kuć (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) **09** Maria Szwed (Pol-Inowex Skarpa Lublin, wspinaczka sportowa) **10** Szymon Szymonowicz (Cement-Gryf Chełm, zapasy) **11** Dawid Tkacz (Górniki Łęczna, piłka nożna) **12** Bartosz Kita (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, biegi narciarskie) **13** Maria Szczepaniak (MKS FunFloor Perła Lublin, piłka ręczna) **14** Bartłomiej Pleskacz (Tomasovia Tomaszów Lubelski, piłka nożna) **15** Martyna Piesko (AZS UMCS Lublin, pływani).

Pokazali się w kraju

KOLARSTWO PRZEŁAJOWE Dwoje zawodników z województwa lubelskiego zajęło miejsca w pierwszej dziesiątce mistrzostw Polski w Gościńcinie

Najbardziej wartościowy wynik osiągnęła startująca w kategorii juniorek Barbara Cywińska. Zawodniczka Mayday Medisept Team ukończyła rywalizację na siódmym miejscu. Jej strata do zwyciężczyni, Malwiny Mul z KLKS Azalia Brzoza Królewska, była jednak potężna i wyniosła jedno okrążenie. Pozostałe miejsca na podium w kategorii juniorek zajęły Tatiana Gromada z Phoenix Cycling Team oraz Kinga Żuk z Domin Sport Cycling Talent.

Wartościowy wynik osiągnął również Kacper Maciejuk. Zawodnik KS Pogoń Mostostal Puławy ukończył wyścig orlików na 10 pozycji. Wygrał Szymon Pomian z GKS Cartusia w Kartuzach, srebro wywalczył Patryk Janiszewski z MGLKS Błękitni Koziegłowy, a brąz Miłosz Ośko z HRE Mazowsze Serce Polski.

Klasyfikacja orlików była prowadzona równoległe do klasyfi-



Kacper Maciejuk dobrze zaprezentował się mistrzostwach Polski w kolarstwie przełajowym

FOT. FACEBOOK KS POGOŃ MOSTOSTAL PUŁAWY

kacji elity. W niej Kacper Maciejuk zajął 17 miejsce. Mistrzem Polski został Marek Konwa z UKS Krupiński Suszec, a na podium stanęli jeszcze Patryk Stosz z Voster ATS Team i Paweł Bernas z JBG-2 Cyrospace. Puławianin do Konwy stracił aż 3 okrążenia. **(KK)**

POGOŃ BUDUJE SKŁAD

KS Pogoń Mostostal Puławy powoli buduje skład na nadchodzący sezon szosowy. Wiadomo już, że w niebieskiej koszulce ścigać się będą Kacper Maciejuk, Michał Sędziewski, Antoni Gańko i Marcin Zarębski. Ten ostatni to najnowszy nabytek puławskiej ekipy. 21-latek przez sporą część swojej kariery ścigał się dla TC Chrobry Scott Głogów, a w poprzednim roku w jej barwach sięgnął po wicemistrzostwo Polski orlików. Później ścigał się dla Cycling Academy Trencin, w barwach której walczył m.in. w wyścigach w Rumunii czy na Słowacji. W tym pierwszym zajął nawet 22 miejsce podczas etapu wiodącego ulicami Bukaresztu. Niestety, puławianie zaliczyli też kilka osłabień. Tym najpoważniejszym jest odejście do Voster ATS Team Artura Sowińskiego. Do Santic Wibatech Continental Team przeszli natomiast Piotr Pękala oraz Bartłomiej Proć. Dla tego drugiego, specjalisty od sprinterskich finiszów, będzie to pierwszy sezon spędzony w zawodowym pelotonie.

Dali z siebie wszystko

TENIS STOŁOWY Drużyny Akademia Zamojska Zamość rozegrały pierwsze w Nowym Roku mecze LOTTO Superligi i Ekstraklasy. Panowie podejmowali ASTS Olimpię-Unię Grudziądz, a Panie KU ZAS UE Wrocław i SKTS Sochaczew

Męska drużyna Akademia Zamojska Zamość prowadziła z ASTS Olimpią-Unią Grudziądz i wygrała naprawdę dobre spotkanie. Mimo to zwycięstwo i punkty pojechały do Grudziądza. Mecz rozpoczął się dla zamościan bardzo dobrze. Filip Szymański pokonał 3:1 Marco Golle i tym samym podopieczni trenera Piotra Kostrubca wyszli na prowadzenie. W następnym pojedynku Łukasz Jarocki prowadził 1:0 z wyżej notowanym rywalem Vasiylem Lakeevem. W kolejnych partiach górą był jednak Rosjanin i wygrał 3:1. W trzeciej partii wyrównany pojedynek stoczyli Arkadiusz Żuk i Jan Zandecki. Po pięciu setach lepszy był zawodnik gości 3:2. W czwartej partii bliski doprowadzenia do remisu w spotkaniu był Filip Szymański. Ostatecznie przegrał minimalnie 1:2 i całe spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 3:1. – Zegraliśmy mocno osłabieni bez dwóch podstawowych zawodników. Mimo to niewiele zabrakło nam by zdobyć punkt

i doprowadzić do gry deblowej. Chciałbym podziękować chłopakom za walkę i zaangażowanie – powiedział trener Piotr Kostrubiec. Z kolei żeńska drużyna Akademia Zamojska Zamość, występująca w Ekstraklasie, w pierwszym noworocznym meczu zmierzyła się z KU AZS UE Wrocław z czołowym zespołem ligi KU AZS UE Wrocław. Zamościanki dały z siebie wszystko, jednak doświadczenie drużyny rywalek okazało się mocniejszym atutem i mecz zakończył się wynikiem 0:3. W drugim spotkaniu zamościanki uległy 0:3 SKTS Sochaczew. W obu meczach Akademia Zamojska Zamość wystąpiła w składzie: Anna Brzyska, Wiktoria Puzio, Aleksandra Osuch. Na usprawiedliwienie zamościanek należy zaznaczyć, że zagrały w osłabieniu bez dwóch podstawowych zawodniczek: Karoliny Lalak i Rui Fang Dong. Kolejne mecze Ekstraklasy i LOTTO Superligi Akademia Zamojska Zamość rozegra w lutym.

Pierwszy transfer Wisły

EWINNER II LIGA

Pierwszy dzień okresu przygotowawczego i od razu pierwszy transfer. Nowym zawodnikiem Wisły Puławy został Jan Flak. Prawy obrońca lub wahadłowy został wypożyczony na rundę wiosenną do drugoligowca z Górnika Zabrze

Flak to obrońca z rocznika 2002, co oznacza, że nadal ma status młodzieżowca. Urodził się w niemieckim Bielefeld, ale jest wychowankiem OKS Olesno. Później szybko przeniósł się do Górnika Zabrze, którego barwy reprezentował w latach 2017-2021. W rezerwach tego klubu zadebiutował w 2019 roku. Na swoim koncie ma udział w zgrupowaniach reprezentacji Polski do lat 13. Z Górnikiem świetnie radził sobie także w Centralnej Lidze Juniorów U-18. W sezonie 2019/2020 to właśnie jego dwie bramki przy okazji meczu z Lechem Poznań pozwoliły ekipie z Zabrza pokonać „Kolejorza” 2:1, a w końcowym rozrachunku wygrać te rozgrywki. Obecny sezon nastolatek rozpoczął za to na wypożyczeniu w Sokole Ostróda. W ostatniej drużynie II ligi zaliczył 20 występów ligowych i dwa w Pucharze Polski. Aż 20 z nich zaczynał w podstawowym składzie, a tylko dwukrotnie pojawiał się na boisku z ławki rezerwowych. – Bardzo się cieszę, że pojawiła się oferta z Puław. Będę się starał wywalczyć miejsce w pierwszym składzie i pomóc drużynie osiągnąć stawiane przed nią cele – mówi Jan Flak cytowany przez klubowy portal Wisły, który w poniedziałek rozpoczął przygotowania z Dumą Powiśla. W najbliższych dniach drużyna Mariusza Pawlaka będzie przechodzić testy motoryczne. Na środę i piątek zaplanowano zajęcia na sztucznym boisku MOSiR, a w czwartek sztab szkoleniowy zaaplikuje zawodnikom dwie kolejne jednostki treningowe. Na koniec pierwszego mikrocyklu w tym roku odbędzie się gra wewnętrzna. Na razie z zespołem nie ćwiczy Ariel Wawszczyk, który przechodzi rehabilitację.

Kiedyś reprezentacja Polski, teraz Motor?

EWINNER II LIGA

Jakub Kosecki może w zimie trafić do Motoru Lublin. 31-letni skrzydłowy, który od maja nie ma klubu pojawił się w poniedziałek na treningu żółto-biało-niebieskich

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kosecki ma na swoim koncie pięć występów w kadrze Biało-Czerwonych. Ostatni zanotował jednak w czerwcu 2013 roku. Strzelił też jedną bramkę przy okazji meczu z San Marino. W polskiej ekstraklasie „Kosa” rozegrał 110 spotkań i zdobył 19 bramek. Znany jest przede wszystkim z występów w Legii Warszawa, z którą wywalczył trzy tytuły mistrza Polski i trzy krajowe puchary.

Ponadto zakładał koszulkę: ŁKS, Lechii Gdańsk, Śląska Wrocław, a także Cracovii. Zaliczył również występy w Niemczech dla SV Sandhausen (37 meczów i cztery gole) oraz tureckiego Dermisporu (43 spotkania i jedno trafienie). Pierwsze piłkarskie szlify także zbierał za granicą, bo do 16. roku życia ćwiczył w grupach młodzieżowych francuskich klubów: FC Nantes i Montpellier oraz amerykańskim Chicago Fire.

W sezonie 2020/2021 był zawodnikiem Cracovii. W barwach „Pasów” wystąpił jednak tylko w ośmiu spotkaniach ligowych, a do tego w jednym meczu Pucharu Polski. Ani razu nie udało mu się jednak wpisać na listę strzelców. Po nieudanej przygodzie w Turcji kontrakt w Krakowie podpisał pod koniec lutego i liczył, że uda mu się odbudować. Niestety, po zaledwie trzech miesiącach klub



Jakub Kosecki może wkrótce zostać piłkarzem Motoru Lublin

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

z niego zrezygnował. Ostatni raz na boisku Kosecki pojawił się 3 maja 2021 roku. W poprzednich rozgrywkach spędził jednak na murawie ledwie 360 minut. Od tamtej pory pozostawał bez klubu.

Teraz wszystko wskazuje na to, że może wylądować w Motorze. Podopieczni Marka Saganowskiego w poniedziałek rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej. Na zajęciach zameldował się także Kosecki. A nie ma co ukrywać, że lublinianie potrzebują wzmocnień w ofensywie. Zwłaszcza, że w zimie rozwiązali kontrakt z Brazylijczykiem Vítinho. A to ozna-

cza, że jednym z zimowych priorytetów jest znalezienie zawodnika, który może występować na skrzydle, a także na „dziesiątce”. I Kosecki spełnia ten warunek. Jego podstawową pozycją jest prawe skrzydło, ale radził sobie także na lewym i w środku boiska.

– Mam nadzieję, że będzie szansa i że Kubie się tutaj spodoba. Liczę, że zawodnik dogada się z nami i będzie wzmocnieniem dla klubu. Nie ulega wątpliwości, że to doświadczony zawodnik, który poprzednie lata spędził w Turcji, w bardzo ciężkiej lidze. Chciałbym, żebyśmy się w najbliższym czasie

dogadany i będzie to nie tylko głośne nazwisko, ale i wsparcie dla naszej szatni

FIDZIUKIEWICZ ZOSTAJE

Można było się spodziewać, że po bardzo udanej rundzie na brak zainteresowania nie będzie narzekał Michał Fidziukiewicz. Niespodziewanie snajperem Motoru zainteresowała się nawet występująca w PKO BO Ekstraklasie Warta Poznań. Pojawiły się plotki, że popularny „Fidziu” w zimie zdecyduje się nawet na kolejną zmianę klubu. Sam zainteresowany uciał jednak wszystkie spekulacje w rozmowie z klubowym portalem żółto-biało-niebieskich. – Mam ważny kontrakt i chcę go wypełnić. Nie

– mówi Marek Saganowski na klubowym portalu Motoru.

wiem, co musiałoby się wydarzyć, żebym odszedł. Wiadomo, że w piłce dzieją się różne rzeczy, ale teraz skupiam się wyłącznie na przygotowaniu z moim obecnym klubem. Wydaje mi się, że w przypadku każdego zawodnika, który strzeliłby 16 bramek, pojawiałyby się zapytania. Powtórzę jednak, że aktualnie koncentruje się tylko na miejscu, w którym jestem i to jest dla mnie najważniejsze. Rok temu byłem w innej sytuacji, ponieważ chciałem grać wyżej niż w trzeciej lidze

Będzie sporo nowych twarzy

PIŁKARSKA III LIGA

Chełmianka najpóźniej z naszych drużyn rozpoczyna zimowe przygotowania. Biało-zieloni na pierwszym treningu spotkają się w środę. Trener Tomasz Złomańczuk spodziewa się kilku nowych zawodników

Od dawna wiadomo, że to właśnie z Chełmianką przygotowania rozpoczyna dwaj czołowi snajperzy z Hummel IV ligi, czyli: Łukasz Strug i Jakub Pryliński. Obaj byłiby mile widziani także w innych ekipach z grupy czwartej III ligi, ale zdecydowali się jednak na wybór ekipy z Chełma. Dodatkowo w pierwszych zajęciach w 2022 roku ma uczestniczyć kilku młodzieżowców. W tym gronie powinni być: Kamil Duda, czyli obrońca Górnika Łęczna z rocznika 2004 oraz rok młodszy Oliwier Konojacki, który trenuje w SMS Górnika. Młodych graczy ma być jednak więcej. – Na pewno będziemy się przyglądali kilku chłopakom, w tym z Górnika i Motoru. Sporo będzie jednak zależało od tych klubów, dlatego czekamy na ostateczne decyzje odnośnie zgody na podjęcie z nami treningów – wyjaśnia trener Złomańczuk. Bartosz Zbiaciak, który w ekipie biało-zielonych przebywa na wypożyczeniu właśnie z Motoru

może zostać wcześniej ściągnięty do Lublina, ale na razie nie ma tematu jego powrotu i obrońca, który był testowany przez pierwszoligowego Górnika Polkowice również ma pojawić się na pierwszym treningu. Nie będzie za to Dawida Brzozowskiego, który nadal walczy o angaż w GKS Katowice. – Zobaczymy, jak wypadnie Dawid. Do transferu droga jeszcze daleka. Jeżeli jednak będzie miał szansę na awans sportowy i to o dwie klasy rozgrywkowe, to na pewno nikt nie będzie mu robił problemów. W GKS jest sporo piłkarzy na testach, dlatego zobaczymy. Do nas ma wrócić 15 stycznia. Niedługo później powinniśmy już wiedzieć, jaka będzie jego przyszłość – dodaje trener Złomańczuk. Szkoleniowiec przyznaje, że na razie pewne jest odejście tylko jednego zawodnika – Michała Gustawa, który wraca do POM Iskry Piotrowice. Zawodnik z rocznika 2002 wystąpił na

jesieni w zaledwie dwóch spotkaniach. Nie brakuje zainteresowania najlepszym strzelcem Chełmianki. Ezana Kahsay, bo o nim mowa uzbierał jesienią 11 goli i pojawiły się zapytania odnośnie „Lziego” zarówno z klubów pierwszo i drugoligowych. Nie zanoszą się jednak, żeby 27-latek w zimie zmienił pracodawcę. – Jest spore zainteresowanie tym piłkarzem. I na pewno nikt się nie dziwi. Miał bardzo dobre wejście na poziomie trzeciej ligi. Nie tylko zdobył 11 bramek, ma też na koncie kilka asyst, a do tego dużą łatwość w mijaniu przeciwników. Zwrócić uwagę klubów z wyższych lig, ale ma z nami ważny kontrakt i mam nadzieję, że zostanie – wyjaśnia opiekun biało-zielonych, który przekonuje także, że wcale nie musi się zdecydować na jednego napastnika z dwójki: Strug, Pryliński. – Kuba może grać także jako skrzydłowy lub dziesiątka, więc niekoniecznie musi to być wybór tylko jednego zawodnika. My



chętnie sprawdzimy graczy ofensywnych, a obaj wyróżnili się w tym sezonie i strzelili sporo goli, dlatego uznaliśmy, że warto będzie im się przyjrzeć. Zobaczymy, jak będą funkcjonować u nas w drużynie. Będziemy im się przyglądać, a później porozmawiamy co dalej. Kubę znam długo i mu kibicowałem, miał różne momenty, ale dojrzał i zupełnie inaczej podchodzi do piłki. Łukasz Strug też był przez nas kilka razy obserwowany. Ma dużą łatwość dochodzenia do sytuacji, a to cecha którejś ciężko nauczyć. Trzeba jednak pamiętać, że obaj mają umowy w swoich klubach, dlatego jeszcze zobaczymy, co z tego wszystkiego wyjdzie – przekonuje trener Złomańczuk. Łukasz Gładysiewicz

Łukasz Strug to jeden z nowych zawodników, który ma rozpocząć treningi z Chełmianką

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

KARTKA Z KALENDARZA

1578

w Jazdowie pod Warszawą odbyła się premiera „Odprawy posłów greckich” Jana Kochanowskiego

1950

zanotowano rekordowo niską temperaturę w historii Białegostoku: -38,4 °C

1955

rozpoczęto budowę kosmodromu Bajkonur w Kazachstanie

1959

premiera filmu „Zamach” w reżyserii Jerzego Passendorfera

1970

pierwszy regularny rejs Boeinga 747 Jumbo Jeta na trasie Nowy Jork-Londyn

1981

stacja ABC rozpoczęła emisję serialu „Dynastia”

1983

premiera filmu „Danton” w reżyserii Andrzeja Wajdy

1985

rozpoczął działalność ośrodek TVP Lublin

2004

największy statek pasażerski świata RMS Queen Mary 2 wyruszył w swój dziewiczy rejs

2005

została wystrzelona amerykańska sonda Deep Impact, przeznaczona do badań naukowych komety Tempel 1

19

europiejskich krajów podpisało – 12 stycznia 1998 roku – protokół dodatkowy do Konwencji o Prawach Człowieka i Biomedycynie, zakazujący klonowania ludzi

Muzyczna współpraca

MUZYKA Majestic połączył siły z amerykańską artystką i DJ-ką Autumn Rowe, a efektem tej współpracy jest singiel „Tricky”.

Miniony rok był przełomowym dla DJ-a, producenta i gospodarza Kiss Radio. Majestic wydał single, sukcesem był „Rasputin” z Boney M. Utwór osiągnął ponad 2 miliony sprzedanych egzemplarzy i 300 milionów streamów, pokrył się 3-krotną platyną,

7-krotnym srebrem w krajach UE i złotem w UK. Pochodząca z Nowego Jorku piosenkarka, autorka tekstów, osobowość telewizyjna, DJ-ka i aktywistka, Autumn Rowe jest najbardziej znana z napisania piosenki „Happiness” Alexis Jordan z producentami Stargate i Deadmau5. Niedawno współpracowała z nowojorskim artystą Chrisem Malinchakiem przy jego singlu „The Wah Wah Song”.



FOT. SONY MUSIC

Agenci w akcji

DO ZOBACZENIA 16 sezonów, 423 odcinki i 20 milionów widzów przed telewizorami co tydzień



FOT. AXN

Agenci NCIS, produkcja amerykańskiej stacji telewizyjnej CBS nie schodzi z ekranu od 2003 roku. To najchętniej oglądany serial tej stacji. Jego popularność nie maleje, a aktorzy grający w nim mają status gwiazd filmowych. Kiedy po 15 sezonach Pauley Perrette (wcielała się w rolę kry-

minolog Abby Sciuto) żegnała się z serialem, przed telewizorami usiadło niemal 15 mln widzów. W 2011 roku Agenci NCIS zostali wybrani ulubionym serialem Ameryki. Trzy lata później, podczas 54. Festiwalu Telewizyjnego w Monte Carlo produkcja zdobyła tytuł najpopularniejszego serialu dramatycznego.

Serial wymyślił Donald Paul Bellisario, producent i scenarzysta telewizyjny, który wcześniej pracował nad JAG – Wojskowe Biuro Śledcze.

Historia serialu opowiada o grupie dochodzeniowej, która rozwiązuje zagadki kryminalne dotyczące Marynarki Wojennej i Korpusu Marines (Bellisario sam służył w Korpu-

sie Marines, gdzie zdobył medal Korpusu Piechoty Morskiej). Najważniejszą postacią w Agencjach NCIS jest dowódca grupy, agent specjalny Leroy „Jethro” Gibbs (Mark Harmon). To były sierżant artylerii piechoty morskiej. Wojskowe nawyki, zasady, procedury stosuje w pracy ze swoim zespołem. Kolejni agenci z zespołu Jethro to: kom-

puterowiec Timothy „Tim” McGee (Sean Murray, 383 odcinki), patolog dr Donald „Ducky” Mallard (David McCallum, 398 odcinków) oraz lekarz sądowy James „Jimmy” Palmer (Brian Dietzen, 299 odcinków).

Premiera 16. sezonu serialu Agenci NCIS w czwartek, 13 stycznia o godzinie 20.10 w AXN.

Jazz Forum Talents

MUZYKA Największe talenty polskiego jazzu wystąpią w Centrum Spotkania Kultur w ramach koncertu „Jazz Forum Talents”. Kiedy? W czwartek, 20 stycznia o godzinie 19.

Zespół tworzą uczestnicy ubiegłorocznego projektu Jazz Forum Showcase powered by Szczecin Jazz. Każdy z nich może pochwalić się prestiżowymi osiągnięciami i ugruntowaną pozycją na rodzimej scenie.

W Centrum Spotkania Kultur wystąpią:

• Kasia Pietrzko – pianistka • Jakub Mizerac-



ki – gitarzysta • Maciej Kądziera – saksofonista altowy • Kacper Smoliński – harmonijka ustna • Tomasz Chyła – skrzypek

• Roman Chraniuk – kontrabasista • Adam Zagórski – perkusista.

Bilety: 40/50 złotych.

DAD

Talbotypia i ambrotypia

FOTO Warsztaty Kultury w Lublinie zapraszają na styczniowe zajęcia fotograficzne, które będą odbywać się w Warsztacie Fotograficznym w Zaułku Hartwigo-

15 stycznia warsztaty talbotypii. To technika negatywowa opatentowana w 1841 roku. Spotkania odbędą się o godz. 10 i 12. Koszt udziału: 10 złotych od osoby.

Tydzień później, także o godz. 10 i 12, będzie można poznać jedną z najdawniejszych, stosowanych od 1851 roku, pozytywnych technik

fotograficznych - ambrotypię. Pozwala ona uzyskać jeden unikatowy (bez możliwości wykonania odbitek) obraz. Wstęp na zajęcia: 30 zł/osoba.

W ostatnią sobotę miesiąca, 29 stycznia, kolejne działania z techniką talbotypii. Tym razem będzie można wziąć udział w profesjonalnej sesji fotograficznej. Zajęcia o godz. 10 i 12, koszt: 10 zł/osoba.

Obowiązują zapisy przez formularz online dostępny na stronie instytucji.

DAD